

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 8 (641)

20 LUTEGO 2004 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



Z ROKU NA ROK
PRZYBYWA W MIEŚCIE
OCIEPLANYCH BUDYNKÓW

Chcieli wieść dzieci po pijanemu

Policjanci sekcji ruchu drogowego sanockiej KPP udaremniili próbę przewozu dzieci z zimowiska przez pijanych kierowców.

W sobotę (14 bm.) około godz. 9.00 spod Domu Turysty miały wyruszyć w drogę dwa autokary z 90-osobową grupą uczniów Zespołu Szkół nr 2 w Warszawie, którzy spędzili ferie na obozie sportowym w Sanoku. Nie odjechały, ponieważ obaj kierowcy – jeden z prywatnej firmy przewozowej, drugi z Dowództwa Wojsk Lądowych – znajdowali się pod wpływem alkoholu. Policjanci, którzy skontrolowali kierowców na kilkanaście minut przed odjazdem, stwierdzili u Jana B. z Wyszkowa 0,798, a u Andrzeja M. z Legionowa 0,441 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

– Wielokrotnie korzystaliśmy z usług przewoźników, ale to pierwszy taki przypadek. Jestem nim zaskoczony – jeden z kierowców był z nami przez całe dwa tygodnie, woził nas wszędzie i nigdy nie wypit ani kufelka. Co go podkusiło? Może to efekt piątku i trzynastego naraz? Nie wiem, czy policjanci z Sanoka mieli jakiś namiar czy też wyjątkowego nosa. My ich nie zawiadamialiśmy. Nie było widać, że kierowcy są pod wpływem alkoholu. Być może o skontrolowanie autobusów i kierowców poprosili wcześniej rodzice dzieci. To teraz, na szczęście, normalna praktyka i dobrze, bo najważniejsze jest bezpieczeństwo dzieci – mówi **Dariusz Czerwonka**, kierownik obozu.

Pijanym kierowcom odebrano kluczyki, zalecając odpoczynek. Otrzymali je z powrotem dopiero po całkowitym wytrzeźwieniu (potwierdziło to kolejne badanie) około godz. 14.00. Dzięki pomocy **Andrzeja Kopczyńskiego**, wiceprezesa PHU Plusk, dzierżawiącego Dom Turysty, uczestnicy obozu wrócili do Warszawy dwoma innymi autokarami, podstawionymi w ciągu godziny przez firmę **Kontra** z Bukowska. */joko/*

O krok od tragedii

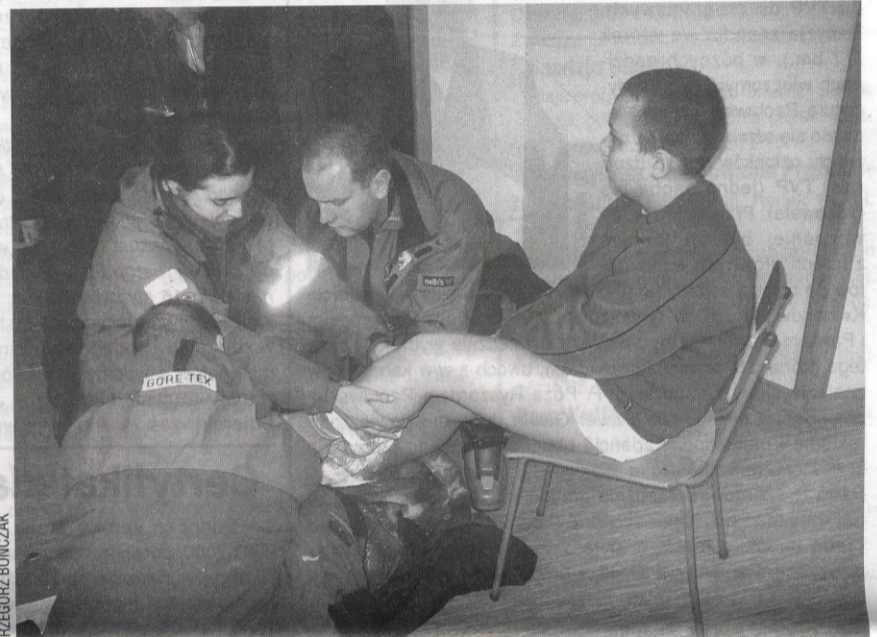
Wywołany w poniedziałkowy wieczór (16 bm.) alarm postawił na nogi policję, ratowników GOPR oraz funkcjonariuszy straży granicznej z Komańczy i Sanoka. W masywie leśnym pasma Bukowica, gdzieś w rejonie Wisłoka Wielkiego, zaginęła 4-osobowa grupa harcerzy z Lublina wraz z opiekunem. Natychmiast podjęto akcję poszukiwawczą. Wszyscy jej uczestnicy mieli świadomość, że liczy się każda minuta. Niefortunni turyści wyszli na trasę o 10.00 przed południem...

Poniedziałek był pierwszym dniem wypoczynku dla 25-osobowej grupy harcerzy z lubelskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Przyjechali do Wisłoka Wielkiego, by spędzić w Bieszczadach zimowe ferie. Ich bazę stanowiła miejscowa Szkoła Podstawowa. O godz. 10.00 postanowili wyruszyć w teren. Zamierzali przejść szlakiem w kierunku Darowa, a następnie drogą przez Moszczaniec wrócić do Wisłoka. Latem pokonanie tej trasy wymaga kilku godzin, zimą – przy głębokim śniegu – nieporównanie więcej. Około godz. 15.00 harcerze dotarli do rozwidlenia dróg na Bukowicę. Większość była już bardzo zmęczona i chciała wracać. Najdotkliwiej trudy wędrowki odczuwał 12-letni Dawid G., który wybrał się na nią w ...adidasach. Wówczas zapadła decyzja o rozdzieleniu grupy. Najbardziej wyczerpana czwórka chłopców (poza Dawidem byli to: 14-letni Maciej M. i Zbigniew N. oraz 15-letni Piotr D.) wraz z 24-letnim opiekunem Markiem K. miała wrócić na skróty, pozostali – przebyliby już szlakiem.

Pierwszy alarmujący sygnał o zaginięciu harcerzy pojawił się około godz. 19.00. Opiekun Marek K. przez telefon komórkowy zawiadomił policję, że wraz z dziećmi zabłądził w lesie. Nie potrafił określić miejsca, w którym się znajdowali. Natychmiast zawiadomiono GOPR w Sanoku.

– Wiedzieliśmy, że teren ten jest trudny i niewygodny. Próbowaliśmy przez telefonicznego operatora ustalić, z jakiego numeru dzwoniło, żeby choć w przybliżeniu zlokalizować miejsce, gdzie grupa mogła się znajdować. Niestety, okazało się to niemożliwe z powodu braku zasięgu. Zawiadomiliśmy Straż Graniczną w Komańczy, prosząc o pomoc i wysłanie patrolu. Sami skierowaliśmy tam grupę szturmową – trzech ratowników ze skuterem śnieżnym i innym sprzętem – relacjonuje kierujący akcją GOPR-owców **Stefan Kopka**.

Włączyli się do niej również funkcjonariusze Straży Granicznej w Sanoku z psem tropiącym, ich koledzy z Jaślisk oraz policjanci z Sanoka i Komańczy. Wszyscy zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji. Po 10-godzinnym przebywaniu na śniegu i mrozie, dzieciaki musiały być u kresu wytrzymałości, a wyjątkowo trudny teren i zmrok znacznie utrudniał akcję poszukiwawczą. Czas naglił.



Zanim do Wisłoka dotarła karetka, wyczerpanym Dawidem troskliwie zaopiekowali się ratownicy GOPR.

– Byliśmy najbliżej i kiedy tylko zwrócono się do nas z prośbą o pomoc, od razu podjęliśmy działania. Razem z kolegą wsiadłem na skuter śnieżny i pojechaliśmy do Wisłoka – mówi **mjr Leon Myrdak** ze straży w Komańczy. Na miejsce dotarł po godz. 20.00, niemal w tym samym czasie jak druga – powracająca szlakiem – grupa harcerzy. Poinformowali, jaką trasą szli i gdzie zostali się z pozostałymi. Teren był mocno zalesiony, poprzecinany głębokimi jarami i strumieniami. Bez kogoś dobrze znającego okolice, szanse na odnalezienie zaginionych były znikome. Z pomocą pospieszyli leśnicy – jeden z nich wsiadł na skuter i razem z funkcjonariuszem Straży Granicznej ruszył śladami harcerzy. Po dwóch godzinach zmuszeni byli zrezygnować z dalszej jazdy. Teren stał się niedostępny nawet dla skutera. Kolejne odcinki pokonywali pieszo, prze-

dzierając się przez zasypane śniegiem leśne ostępy. Cały czas utrzymywali łączność z pozostałymi uczestnikami akcji. Wreszcie, około 22.40, dotarli do zaginionych.

– Stali pod drzewami – przemoczeni, trzęsący się z zimna i przerażenia. Byli totalnie wyczerpani. Nie mieli nawet siły cieszyć się, że ktoś ich wreszcie odnalazł. W najgorszym stanie znajdował się najmłodszy, 12-letni Dawid. Ciężko oddychał. Przez całą powrotną drogę holowaliśmy go pod pachy. Pozostali szli samodzielnie. Po godzinie wyszliśmy z lasu na obrzeżach Wisłoka, koło dawnego Zakładu Karnego. Tam czekali na nas goprowcy, którzy wezwali karetkę i skuterem podwieźli Dawida do moich kolegów. Samochodem straży granicznej dotarł do szkoły. Lekarz zaraz go zbadał i zdecydował o przewiezieniu do szpitala w Sanoku. Chłopak był bardzo odwodniony i wycieńczony. Miał mocno odparzone nogi. Cud, że ich nie odmroził, skoro przez tyle godzin w adidasach przedzierał się przez półtorametrowe zasypane śniegiem – konkluduje major Myrdak. (Dawid lada dzień zostanie wypisany ze szpitala. Czuje się już dobrze, podobnie jak jego starszy kolega – Piotr, który przyplacił eskapadę odmrożeniem kciuka.)

– Opiekunom grupy zabrakło rozsądku i wyobraźni. Wyprowadzili młodzież w góry jak na spacer – nie znając terenu i nie biorąc pod uwagę możliwości uczestników ani panujących warunków. Całe szczęście, że nie było dużego mrozu i zamieci. Gdybyśmy jednak do rana ich nie znaleźli, mogło się to skończyć tragedią – podsumowuje **Stefan Kopka**.

Prokuratura Rejonowa w Sanoku poleciła policji wszcząć dochodzenie w tej sprawie. Zachodzi bowiem podejrzenie, że doszło tu do naruszenia art. 160 par. 1 kk, mówiącego o narażeniu osób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia.

Joanna Kozimor

Karnawałowa niespodzianka

NAJTANIEJ!

Teraz najtaniej w abonamencie

50 gr
za minutę połączenia*

10 gr
za wysłanie SMS-a*

Siemens C62

1 zł

1,22 zł z VAT

Cena dla taryfy Moja 40 Medium

Cena telefonu bez aktywacji (bez karty SIM) – 699 zł (852,78 zł z VAT)

Kalkulator w prezencie

F.H.U.

ETER

Autoryzowany przedstawiciel

Sanok

ul. Jagiellońska 25
tel./fax 464 12 02

Ustrzyki Dolne

Rynek 8
tel./fax 471 11 00

www.eter.com.pl

e-mail: etersanok@data.pl



Możesz więcej

W standardzie:
- termoramka
- szara uszczelka

5-komorowy profil PCV polimerowany

RABATY!

VEKA

SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 464 03 38
USTRYKI DOLNE,
ul. 29 Listopada 2,
tel. 461 46 74
BRZOZÓW,
ul. Kościuszki 25,
tel./fax 434 30 15
www.vidok.com
biuro@vidok.com

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO PCV AL

www.esanok.pl

Strony internetowe

już od 150 zł/rok

Sanok, ul. Grzegorza 6,

tel./fax 46-44-338

Kradli aż wpadli

Funkcjonariusze sekcji kryminalnej sanockiej Komendy Powiatowej Policji rozpracowali kilkusobową grupę przestępczą, która dokonała kilkudziesięciu włamań na terenie Sanoka. Wartość skradzionego mienia, z którego część udało się odzyskać, szacowana jest na dziesiątki tysięcy złotych. Przestępcy działali od września ubiegłego roku. Obiektem ich złodziejskich poczynań padały najczęściej sklepy z markową odzieżą, sprzętem komputerowym, elektroniką, telefonami komórkowymi oraz wyposażeniem fotograficznym. Na koncie szajki znajduje się m.in. dokonane 30 stycznia włamanie do sklepu *Olimpus* przy ul. Stróżowskiej, w wyniku którego złodzieje przywłaszczyli sobie siedem aparatów fotograficznych o wartości 2.700 złotych. Skład grupy stanowiło czterech mieszkańców Sanoka w wieku 20-22 lat: Marcin Ś., Gracjan T., Waldemar B. oraz Arkadiusz B. Wszyscy jeszcze się uczą i nie pracują. Dwaj z nich notowani już byli jako nieletni. Na wniosek prokuratury Sąd Rejonowy w Sanoku zastosował wobec całej czwórki środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

/jot/

Sanoczanie w zarządzie TVP

Wywodzący się z Sanoka **Ryszard Paclawski** (na zdjęciu) został członkiem zarządu TVP ds. programowych. Decyzja zapadła we wtorek (17 bm.), w późnych godzinach wieczornych. Za kandydaturą Paclawskiego opowiedziało się osiem spośród dziewięciu członków rady nadzorczej TVP (jedna osoba nie głosowała). Przypomnijmy, że wcześniej był on jednym z trzech głównych kandydatów do objęcia schedy po prezesa telewizji publicznej Robercie Kwiatkowskim, o co rywalizował z Andrzejem Budzyńskim i Pawłem Gawłem. Choć prezesa ostatecznie wybrano spoza tego grona (został nim Jan Dworak), dwóch z w/w kandydatów znalazło się w zarządzie TVP. Poza Ryszardem Paclawskim zasiadać w nim będzie Paweł Gaweł, któremu powierzono reklamę i marketing. Kadencja obecnego zarządu potrwa do końca czerwca 2006 roku.

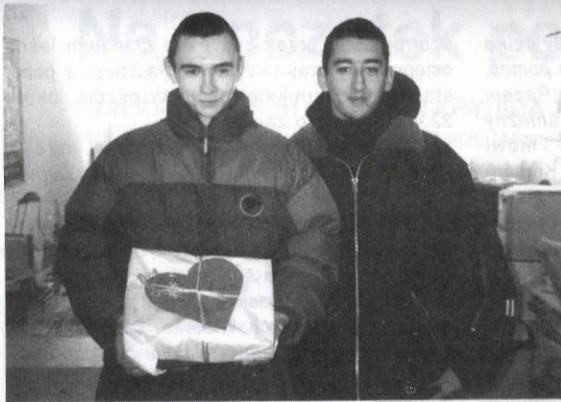


ARCHIWUM TVP

Panu Ryszardowi serdecznie gratulujemy licząc zarazem, że na warszawskich salonach nie zapomni całkiem o Sanoku i jego mieszkańcach, a zwłaszcza złożonej im obietnicy dotyczącej Regionalnej Trójki, której szefem był dotychczas.

/joko/

Pamiętali o nas



JOANNA KOZIMOR

O bardzo sympatyczną niespodziankę postarali się uczniowie Zespołu Szkół nr 1 (dawny „ekonomik”), którzy odwiedzili naszą redakcję w piątkowe (13 bm.) przedpołudnie. Reprezentujący szkolną społeczność **Miłosz Nowak** (na zdjęciu z lewej) i **Krzysztof Śpiewak** z klasy II kc przekazali nam walentynkowe życzenia, okraszone pięknym czerwonym sercem i smakowitym ciastem własnej produkcji (dwa rodzaje rołady z puszystym kremem i „ptysiowiec” – palce lizać!). O umiejętnościach kulinarnych uczniów sanockiego „ekonomika” oraz sympatii dyrektora **Marii Pospolita** mieliśmy okazję przekonać się już niejednokrotnie. Miło nam ich doświadczać, tym bardziej, że dobre słowo i życzliwy gest należą dziś do towarów wybitnie deficytowych. Dziękujemy!

/jot/

Koncert w Zasaniiu

Fanom muzyki punkowej przypominamy o kolejnym koncercie w *Zasaniiu*, na który zaprasza *Bieszczadzka Alternatywa*. 21 lutego o godz. 18.00 wystąpią zespoły: FARBEN LEHRE z Płocka (melodyjny rock, punk), DEAD INSIDE (mocny hardcore punk) oraz GORGOTA (hardcore punk) z Jasła. Organizatorzy przewidzieli też niespodziankę. Bilety w cenie: 10 złotych (studenci) oraz 12 złotych (pozostali). Więcej szczegółów na stronie: www.BA.esanok.pl.

/k/

Sukcesy w oświacie

O osiągnięciach sanockich szkół podstawowych i gimnazjów dyskutowano podczas roboczego spotkania (12 bm.) dyrektorów placówek z przedstawicielami władz miasta i powiatu. Stało się ono również okazją do zaprezentowania przez uczniów G2 witryny internetowej „Podkarpacie – Dziedzictwo Kulturowe”, która zajęła III miejsce w ogólnopolskim konkursie „Folklor naszego regionu”.

Podziękowania i wyrazy uznania dla nauczycieli za dotychczasowe osiągnięcia (w postaci listów gratulacyjnych i nagród książkowych) wyrazili wódcze miasta: **Wojciech Blecharczyk**, **Marian Kurasz** oraz **Jan Pawlik**. W imieniu starosty gratulacje przekazała **Joanna Hydzik**, naczelnik wydziału oświaty w Starostwie Powiatowym.

– *Warto śledzić osiągnięcia uczniów, gdyż to oni reprezentują nasze miasto na różnych konkursach, turniejach i olimpiadach. Ilość dyplomów i nagród, jakie widzimy w szkołach, mówią same za siebie. To bardzo budujące, że mamy tak zdolną młodzież i tak dobrych nauczycieli. Cieszymy się sukcesem każdej szkoły i gratulujemy wszystkim nauczycielom i dyrektorom* – powiedział wiceburmistrz **Marian Kurasz**. Szkołą zasługującą na szczególne wyróżnienie jest Gimnazjum nr 2, które wzięło udział w konkursie „Folklor naszego regionu” zorganizowanym pod patronatem MENiS i portalu internetowego EDUSEEK. Prezentacji nagrodzonego projektu dokonali jego współautorzy – uczniowie **Monika Adamek** i **Bartosz Wiśniewski**.

– *Na stronach są wszystkie informacje dotyczące kultury naszego regionu. Wymagało to wiele pracy, zastanawialiśmy się nad każdym szczegółem, dobieraliśmy nawet odpowiednie odcienie kolorów, wszystkie strony są w zieleni i brązach. Czas był krótki, konkurs ogłoszono w połowie września a termin był do połowy listopada. Ale udało się. Ogłoszenie wyników nastąpiło 16 stycznia 2004 r. w Warszawie* – mówi **Elżbieta Kokoszka**, nauczycielka historii, która pomagała uczniom w zbieraniu i redagowaniu informacji, udostępniając wiele materiałów z własnych zbiorów. Nad ostatecznym kształtem witryny czuwali informatycy **Janusz Piotrowski** i **Wacław Bojarski**, zaś za angielską wersję językową odpowiedzialna



Współautorzy witryny internetowej „Podkarpacie – Dziedzictwo Kulturowe”.

była **Magdalena Koczeń**. Prezentowany projekt jest dostępny na stronach internetowych gimnazjum pod adresem: www.g2zofia.prox.pl

(kaha)

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Jednej z klientek Klubu Kino skradziono (12 bm.) telefon komórkowy *Siemens 55* o wartości 800 złotych. Złodziej wyciągnął aparat z kieszeni spodni ofiary. Do podobnej kradzieży doszło w tym klubie następnego dnia (13 bm.). Tym razem sprawca spenetrował pozostawioną w łóżu torebkę damską, z której zabrał telefon *Nokia 3330* o wartości 400 złotych.

* Na 19.000 złotych oszacowano wartość volkswagena passata, skradzionego (12/13 bm.) z przyblokowego parkingu przy ul. Prugara-Ketlinga.

* Nie powiodła się natomiast próba kradzieży (12-14 bm.) passata kombi, zaparkowanego na ul. Jabłoni. Sprawca uszkodził stacyjkę, nie zdołał jednak uruchomić silnika. Przywłaszczył sobie panel radioodtwarzacza o wartości 250 złotych.

* Czternastego lutego doszło do kradzieży kart telefonicznych z dwóch kiosków *Ruch* przy ul. Daszyńskiego i Staszica. Obydwa zdarzenia miały identyczny scenariusz i nastąpiły tuż po sobie – w godz. 10.00-10.30. Sprawcą był mężczyzna, który pod pozorem zakupu kart telefonicznych, wyłudził je od sprzedawców, po czym zbiegł. W pierwszym przypadku straty wyniosły 400 złotych, w drugim – 270.

* Do kolejnej próby kradzieży samochodu – tym razem fiata 125 p – doszło (14/15 bm.) na parkingu przy ul. Kochanowskiego. Złodziej – po sforsowaniu drzwi – wszedł do środka, gdzie wyrwał stacyjkę i podłączył przewody elektryczne, nie zdołał jednak uruchomić silnika, w czym przeszkodziły mu inne zabezpieczenia. Straty wyniosły 200 złotych.

* Tej samej nocy miało miejsce włamanie do fiata 126 p na ul. Prugara-Ketlinga. Łupem złodzieja padła...żarówka wewnętrzznego oświetlenia o wartości 5 złotych.

* Ustalono sprawców włamania do parkieciarni znajdującego się w likwidacji Zakładu Drzewnego *Woodex* w Nowym Łupkowie, z której skradziono (30/31 stycznia) siedem silników elektrycznych oraz łańcuchy do napędu taśm o łącznej wartości 28.250 złotych. Złodzieje wpadli następnego dnia podczas kontroli drogowej w Bykowcach. Przewożone na tylnym siedzeniu poloneza „fanty” zwróciły uwagę policjantów, którzy nabrali – uzasad-

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

26 lutego (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Andrzej Ostrowski
w godz. 14.30-16.30

DYŻURY W RADZIE MIASTA

24 lutego (wtorek)
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Pawlik
w godz. 14.00-17.00

26 lutego (czwartek)
dyżur pełni radny
Edmund Haduch
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66

Certyfikat dla Trans-Gazu

Sanocka spółka Trans-Gaz uzyskała certyfikat ISO 9001:2000, potwierdzający wprowadzenie systemu zarządzania jakością w zakresie sprzedaży i dystrybucji gazów technicznych, sprzętu i materiałów spawalniczych oraz usług transportowych. Audytorem była znana na rynku europejskim niemiecka firma TÜV Saarland.

– *System wprowadzaliśmy od roku. Największa trudność polegała na przełamaniu pewnych nawyków, jakie przez lata utrwaliły się u pracowników. Wprowadzenie systemu znacząco poprawiło organizację pracy – dziś każdy dokładnie zna zakres swoich obowiązków i prawidłowy obieg dokumentów – uwiarygodniło też naszą firmę w oczach kontrahentów. Liczymy, że certyfikat pomoże nam zdobyć nowe rynki zbytu, w tym również wśród firm zachodnich, działających na terenie Podkarpacia* – stwierdził **Robert Hnat**, współwłaściciel Trans-Gazu. Spółka otrzymała certyfikat na okres trzech lat.

/k/

MIESZKAŃCY MIASTA SANOKA

Urząd Miasta Sanoka informuje,

że odpady komunalne wielkogabarytowe oraz złom (meble, sprzęt gospodarstwa domowego, wózki, komputery, telewizory itp.) będą odbierane bezpłatnie z posesji **26 lutego 2004 r. od godziny 7.00 do 15.00.**

Prosimy mieszkańców o ustawianie przedmiotów wielkogabarytowych **25 lutego 2004 r. po godz. 16.00** przy głównych drogach komunikacyjnych w miejscu widocznym i dostępnym.

KOMUNIKAT

W związku z dokonanymi w ostatnim czasie kradzieżami kart telefonicznych, jakie miały miejsce na terenie miasta Sanoka, gdzie n/n sprawca w kioskach *Ruch* – po uprzednim zamówieniu kilkunastu kart telefonicznych sieci TAK-TAK, SIMPLUS, POP – dokonał ich kradzieży oddalając się z miejsca zdarzenia w nieznanym kierunku, Komenda Powiatowa Policji w Sanoku zwraca się z prośbą do osób posiadających jakiegokolwiek informacje na ten temat o zgłoszenie się – osobiste w pok. nr 201 bądź telefonicznie pod numerem 465-74-25.

Jednocześnie KPP w Sanoku przestrzega wszystkich właścicieli i agentów kiosków *Ruch* prosząc, by w trakcie sprzedaży zwrócili uwagę na osobę, która zamawia kilka kart telefonicznych różnych operatorów.

O przeznaczeniu stu czterech hektarów powierzchni terenu na prawym brzegu Sanu – najwspanialszego z zakątków, jakie można sobie wyobrazić w skali światowej, jak podkreślił Wiesław Pankiewicz, autor planu zagospodarowania – dyskutowali radni na ostatniej sesji (17 bm.) w kontekście wniosku burmistrza o uchwaleniu MPZP dla tej części Sanoka.

Na początku sesji radny Piotr Lewandowski w imieniu komisji budownictwa komunalnego i infrastruktury miejskiej złożył wniosek, aby zrezygnować z zajmowania się punktem dotyczącym uchwalenia MPZP dla terenu po byłej jednostce wojskowej. Wniosek uzasadniał tym m.in., że komisja nie mogła się spotkać i otrzymać dodatkowych wyjaśnień od Małgorzaty Puchyr, naczelnika wydziału architektury, która była wówczas chora. Wniosek radnego nie przeszedł (4 radnych za, 10 przeciw, przy 3 wstrzymujących). Podobnie nie przeszedł wniosek Sławomira Miklicza, który wystąpił o przesunięcie z programu obrad sesji punktu dotyczącego ustalenia wysokości stawki dotacji przedmiotowej dla „TS”. Radny uzasadniał wniosek koniecznością udziału w posiedzeniu komisji redaktora naczelnego pisma, który zresztą (przyp. autora), na takowe zaproszenie czeka od blisko dwóch miesięcy.

W przedmiotowej sprawie – mowa o PZPM dla wspomnianego wyżej terenu – głos zabrała Małgorzata Puchyr, informując radnych, że sprawa zagospodarowania tego obszaru ma swoją historię, ponieważ pierwsza w tej kwestii uchwała została podjęta jeszcze w czerwcu 1998 roku. Na blisko 40 tysięcy mieszkańców, bo tyle liczył Sanok, wpłynął wówczas tylko jeden wniosek do planu, przesyłał prawie w całości uwzględniony. Zrozumiała, ile przeszkód należało pokonać po drodze, m.in. przekonać o zasadności planu Generalną Dyrekcję Dróg i Autostrad, co w nieskończoność wydłużało procedurę uzgodnień. Ostatecznie 4 sierpnia 2003 roku projekt planu został uzgodniony, wyłożony do publicznego wglądu. Jeden zarzut, jaki wpłynął,

został uwzględniony przez obecnego burmistrza.

– Nowe tereny są przeznaczone dla potrzeb małych i średnich przedsiębiorstw, z wyjątkiem tych najbardziej szkodliwych dla środowiska – zaakcentowała pani naczelnik. I zastrzegła, iż ze względu na niepowtarzalne walory przyrodnicze tych terenów wyłączone je spod trwałej zabudowy.

I ta informacja, a także fakt wydzielenia pasa nad rzeką, który uznany został przez autora (to na podstawie opinii wyspecjalizowanych służb w tym zakresie) za teren tzw. stuletniej wody, a więc zagrożony ewentualną powodzią, wywołał wśród radnych dyskusję.

Roman Babiak: – Ubolewam, że radni pozbawieni zostali swoich praw do śledzenia postępowania realizacji planu zagospodarowania tego terenu, a dopiero na siedem dni przez sesją otrzy-

projektanta o wyjaśnienie, czy tzw. linia stuletniej wody (chodzi o wyłączony w PZPM spod trwałej zabudowy pas terenu usytuowany nad samym brzegiem Sanu), to jedyna przeszkoda niepozwalająca na zbudowanie w tym miejscu np. hoteli.

Wiesław Pankiewicz, nie szczędząc zachwytu nad urodą tego zakątka Sanoka, stwierdził, że w momencie, kiedy po zlikwidowaniu jednostki wojskowej, miasto stało się jego prawnym właścicielem, zaistniała konieczność opracowania PZPM, ponieważ brak takiego planu byłby zdecydowanie gorszym rozwiązaniem. – Z bólem serca muszę powiedzieć, że w trakcie realizacji planu próba wejścia w ten teren była stale podnoszona, ale bez rezultatu. Istnieje bowiem wyraźny zakaz prawny takiej zabudowy na obszarach uznanych za zalewowe. Ale, na szczęście, na tym terenie jest

W trakcie głosowania za uchwałą opowiedziało się 16 radnych, a więc wszyscy, którzy wówczas znajdowali się na sali obrad.

Z kolei radni wysłuchali informacji o działalności bieżącej i perspektywach rozwoju Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Pod nieobecność rektora, o aktualnej sytuacji oraz zamierzeniach placówki, radnych poinformował dr Tomasz Chomiszczak, prorektor PWSZ. Obecnie w pięciu instytutach: slawistyki, kulturoznawstwa, pielęgniarstwa oraz mechaniki i budowy maszyn, łącznie w systemie dziennym i zaocznym oraz na studiach podyplomowych kształci się grubo ponad 1200 słuchaczy. Kadra liczy 135 pracowników dydaktycznych, z których 87 jest zatrudnionych na umowę o pracę. Wśród nich 56 legitymuje się tytułami doktora, doktora habilitowanego i profesora zwyczajnego. Wobec stałego rozwoju uczelni, problemem zaczyna być skromna baza lokalowa. Uzyskanie dwóch kolejnych budynków, na terenie tzw. kampusu, przynajmniej w najbliższym okresie rozwiązałoby kłopoty lokalowe.

Radni z zainteresowaniem wysłuchali informacji prorektora PWSZ, o czym świadczyły wypowiedzi nt. faktu, iż dzięki wyższej szkole możliwość kontynuowania nauki na poziomie licencjackim ma młodzież z Sanoka i okolic, której rodziców nie stać na utrzymanie w większych miastach. Burmistrz Wojciech Blecharczyk zaakcentował, że wszyscy znajdujący się na Sali Herbowej są gorącymi rzecznikami sanockiej uczelni i zadeklarował daleko idącą pomoc.

Wniosek burmistrza w sprawie ustalenia wysokości stawki dotacji przedmiotowej dla „TS” na br., w formie uchwały, został przegłosowany 14 głosami za, przy 4 wstrzymujących. Natomiast punkt dotyczący zniesienia nazwy ulicy w dzielnicy Posada (chodzi o ulicę Widna w dzielnicy Posada) na wniosek radnego Lewandowskiego został zdjęty z programu obrad. Radny argumentował, iż wobec wyroku sądowego, jaki zapadł w tej sprawie, a jest wyrokiem nieprawomocnym (zainteresowani mieszkańcy nie mając służebności zakwestionowali rozprawę administracyjną przeprowadzoną przez starostę w 1999 roku.), należy się wstrzymać od podejmowania w tej kwestii jakichkolwiek decyzji. Wniosek ten przeszedł 14 głosami.

Bubel do kwadratu

Radna Hydzik w złożonej na ręce przewodniczącego interpelacji poruszyła istotną sprawę, która w ostatnim czasie zbulwersowała sanoczan. W związku z ukazaniem się na rynku wydawniczym przewodnika pt. „Sanok” autorstwa Beaty Suchwały-Szczekowskiej, radna poprosiła o odpowiedź na pytania: 1) Z czyjej inicjatywy ten przewodnik został wydany? 2) Kto udostępnił autorce materiały na różne tematy z życia naszego miasta, np. infrastruktury, oczyszczania ścieków, kultury, sportu, itd., oraz czy ktoś z pracowników sprawdził, w jaki sposób informacje te zostały przez autorkę wykorzystane w publikacji? 3) Czy oprócz strat moralnych, a więc znieszczenia wizerunku naszego miasta i okaleczenia języka ojczystego, zostały przez budżet miasta poniesione jakiegokolwiek koszty finansowe związane z wydaniem w/w przewodnika?

Pani radna skrupulatnie wypunktowała błędy językowe i rzeczowe, od których roi się na każdej stronie przewodnika, określając tę publikację, wg nas zbyt delikatnie, brakorobstwem i bylejąkością.

Tak się złożyło, że kilka dni wcześniej, przypadkowo zetknęliśmy się z tym tzw. przewodnikiem, nad którego recenzją pracowała, nie kryjąc oburzenia, Barbara Bandurka z Muzeum Historycznego. Nawet nazwanie czegoś takiego buble do kwadratu, nie odzwierciedla poziomu rzeczowej publikacji. (cz)

Raj, tuż za rzeką

mali już gotowy dokument. Uważam, że te tereny pozbawione możliwości zabudowy na trwałych fundamentach i blisko wody, tracą na swej atrakcyjności. Żaden kontrahent nie zainwestuje w ten teren, a po śmierci technicznej byłych koszar, nie będzie można na tym miejscu nic trwałego zbudować.

Radny podkreślał, że jako rodowity sanoczanin, nie pamięta, aby tereny prawobrzeżnego Sanu, w tym tzw. sosenki, nawet podczas dużych powodzi, zostały zalane. A zatem nie zgadza się ze twierdzeniem, jakoby zdaniem autora owego planu, ten teren mógł być narażony na podtopienie przez wody Sanu. Stwierdził także, iż jeśli po latach okaże się, że w MPZP dla tych terenów zaistniał jakiś błąd, to winą obarczy się obecną radę, która ten plan zaakceptowała.

Jerzy Sybidło, podzielał obawy radnego Babiaka, spytał co się stanie, jeżeli te plany trzeba będzie zmienić? Natomiast Joanna Hydzik poprosiła

wiele innych miejsc, gdzie tę zabudowę kubaturową można realizować.

Wyjaśnił, że ponieważ kwestią tą, zresztą przy dużym zainteresowaniu radnych, zajmowano się przez trzy ostatnie kadencje rady, nie wszyscy obecni mogli na bieżąco śledzić kolejne etapy powstającego PZPM. Uspokoił, że ewentualna potrzeba zmiany planu nie będzie stanowiła problemu. Zauważył, że zniszczenie tak wspaniałego zakątka poprzez nie zawsze idące w parze z wymogami ekologii interesy gospodarcze, byłoby szkoda dla mieszkańców i przyszłych pokoleń.

Zabierając po raz kolejny głos Małgorzata Puchyr wyjaśniła, że wydzieleny spod trwałej zabudowy pas stanowi obszar starorzeczca, gdzie znajdują się złoża, które są własnością państwa. I zauważyła, że względy czysto geologiczne stanowią dodatkowe ostrzeżenia, z którymi należało się liczyć podczas opracowywania PZPM.

Wówczas radny Babiak spytał czy teren lewobrzeżnego Sanu nie zasługuje na to, aby go nazwać również zalewowym? A Maciej Bluj stwierdził, że skoro na tym terenie nie dopuszcza się trwałej zabudowy, to można dopuścić do realizacji obiektu na tzw. kurzej łapce.

Wiesław Pankiewicz odpowiedział, że w przypadku lewobrzeżnego terenu rzeki stało się, jak się stało, więc trudno na ten temat dyskutować. A wracając do istnienia tzw. stuletnich wód podał przykład Niemiec, które lekceważąc ewentualne zagrożenia powodzią, w ostatnich choćby latach doświadczyły jak nieobliczalnie groźny może być żywioł.

Jerzy Sybidło zapytał, dlaczego sąsiadujący z tym terenem obszar ulic Rybickiego i Gajowej nie doczekał się planu zagospodarowania? A Piotr Lewandowski, przyjmując wyjaśnienia autora planu, zgodził się z tezą, iż skoro ten zakątek stanowi nie lada atrakcję dla turystów i sanoczan, to rzeczywiście nie należy zabetonowywać całego terenu.

Stanisław Czernek, zastępca burmistrza, powiedział, że w kwestii istnienia na danym obszarze tzw. wód stuletnich nie dyskutuje. Nie dyskutował też projektant, który w tej sprawie dostał wytyczne. Postawił pytanie czy w momencie zabudowania tego odcinka rzeki, ten teren byłby rzeczywiście atrakcyjny? Wyjaśnił, że PZPM dotyczący obszaru ulic: Rybickiego i Gajowej, został uchwalony przez radę poprzedniej kadencji.

W gronie dwunastu wspaniałych

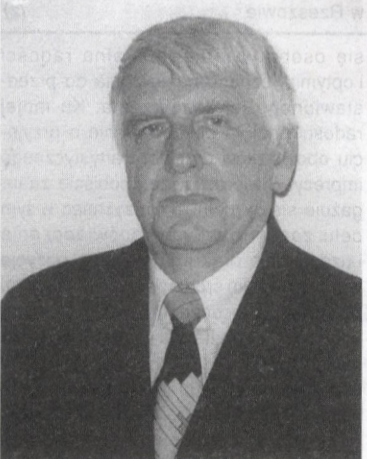
Józef Toropolski, sołtys Posady Jaćmierskiej w gminie Zarszyn (na zdjęciu), znalazł się w gronie dwunastu najlepszych sołtysów w Polsce. O zaszczytny tytuł ubiegało się 320 kandydatów. Plebiscyt pod patronatem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego przeprowadziła Gazeta Solecza.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w ubiegłym tygodniu w Pałacu Prezydenckim. Laureatowi towarzyszyli wójt Andrzej Betlej oraz przewodniczący rady gminy Janusz Konieczny.

– O wynikach plebiscytu zawiadomiono mnie przez redakcję. Zaskoczyli mnie. Naprawdę się tego nie spodziewałem. W domu wszyscy byli zadowoleni – i żona, i synowie. Ja też, choć żem do góry nie skakał. Po powrocie z Warszawy zrobiły to za mnie wnećzki, którym bardzo podobał się wielki puchar z napisem Najlepszy Sołtys 2003. Żartowałem, że jeszcze trochę i będę msze odprawiał, bo kielich już mam – mówi ze śmiechem laureat. W nagrodę otrzymał też album o Belwederze z dedykacją i listem gratulacyjnym od prezydenta, drugi – o pałacach włoskich – oraz kalkulator. – Największym prezentem ma być komputer, ufundowany przez BGŻ. Jeszcze do mnie nie dotarł. Jak dotrze to wtedy powiem, że go dostałem. Ktoś z BGŻ ma na dniach przyjechać i uzgodnić szczegóły.

Pan Józef ma 64 lata i jest emerytem, prowadzi też własne 10-hektarowe gospodarstwo. Od 15 lat pełni funkcję sołtysa Posady Jaćmierskiej, która jest jego rodzinną miejscowością. Zapytany o dokonania i sukcesy z ostatnich 15 lat, wymienia modernizację linii energetycznej, telefonizację wsi, rozbudowę Domu Strażaka, utwardzenie 2 km drogi gminnej, zakończenie I etapu budowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Podkreśla jednak zdecydowanie, że nie są to wyłącznie jego sukcesy.

– To efekt bardzo dobrej współpracy z radą solecką, urzędem gminy i wszystkimi organizacjami – kołem gospodyń, klubem sportowym, strażakami – a także mieszkańcami. Oni mnie słuchają a ja



ARCHIWUM RODZINNE

ich. Znam tu wszystkich, bo to moja kolebka. Jako najmłodszy na ojczyźnie zostałem. Z domu wyniosłem umiejętność zgodnej współpracy i szacunek dla każdego – i starszego i młodszego. Chowaliśmy się w sześcioro i nigdy nie klóiliśmy. Całe życie z ludźmi pracowałem, nauczyłem się odnajdywać w różnych sytuacjach. Jak jest zgoda i pokojowe współdziałanie, to wiele można zrobić. Nawet wtedy jak nie ma dużych dochodów, a my ich nie mamy, bo wioska, podobnie jak gmina, jest typowo rolnicza. Dzięki wspólnym wysiłkom wiele się nam jednak udaje. Nie zawsze wszystko układa się idealnie, czasem ludzie potrafią też człowieka zdenierować, ale wtedy mówię: przyjdź chłopie i zobacz sam jak jest, a jeśli potrafisz, zrób lepiej. Myślę, że ten mój tytuł to też satysfakcja i dla środowiska, które – jak na razie – nie narzeka na mnie jak na rząd z PSL-em i nie żąda, żebym podał się do dymisji – podsumowuje żartobliwie pan Józef. /joko/

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-57-52 (wypożyczalnia).
http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-18.00, sobota 10.00-15.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00.
Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.

Miedzioroty Wojciecha Łuczaka.
Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82

Czynna: pon., wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw., pt. 9.00-18.00, sob. 9.00-15.00.

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon., czw., pt. 8.00-15.00, wt., śr. 9.00-17.00, sob., niedz. 9.00-15.00.
Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
(dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-16-72.
http://www.bieszczady.pl/skansen

e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 9.00-14.00 (do 31 III).

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – Piątek, godz. 17.15; powtórka: piątek, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44
Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

Przeboje polskiego kina – 2003
20 II, godz. 19.00 – „Zróbmy sobie wnuka”, od 15 lat.

21-22 II, godz. 18.00 – „Pornografia”, prod. Polska/Francja, od 15 lat.

24-25 II, godz. 19.00 – „Zmruż oczy”, prod. Polska, od 15 lat.

26-27 II, godz. 19.00 – „Pogoda na jutro”, prod. Polska, od 15 lat.

W krainie bajek
20 II, godz. 17.00; 21-22 II, godz. 16.00 – „Gdzie jest Nemo”, prod. USA.

24-26 II, godz. 17.00 – „Magiczna gwiazda”, prod. Polska,

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Nocne dyżury aptek
20-23 II – apteka prywatna mgr S. Śmietana, ul. Krakowska 2.

23 II – 1 III – apteka PZF „Cefarm” Rzeszów, ul. Traugutta 9.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02

śr., czw., pt. – 16.00-19.00, sob. – 9.00-12.00.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Poniedziałek: psychoterapeutka dla dzieci i młodzieży – 16.00-19.00; wtorek: psycholog – 16.00-18.00; poniedziałek, czwartek: prawnik – 18.00-20.00, 16.00-20.00; środa i piątek: terapeutka dla uzależnionych – 16.30-19.30; piątek: rozmowy indywidualne, grupa wsparcia dla kobiet – 16.00-19.00.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.
• 23 II, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Lidia Mackiewicz-Adamska.

Radio Bieszczady
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Wczasy krajowe i zagraniczne
duży wybór, atrakcyjne ceny oferty LAST MINUTE
Partner Biuro Podróży
38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel. 464 30 44

Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.
Międzynarodowe Połączenia Autokarowe
Partner Biuro Podróży
38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel. 464 30 44

W czołówce



Marysia i jej mistrzyni – z mistrzami w tle...

Marysia Szybka, uczennica Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w klasie skrzypiec Grażyna Dziok, uplasowała się na siódmym miejscu w Makroregionalnym Konkursie Uczniów Szkół Muzycznych II stopnia w Krakowie. W konkursie tym startowali reprezentanci placówek z Małopolski i Podkarpacia. – Konkurencja była bardzo duża – przesłuchania wszystkich uczestników konkursu trwały aż trzy dni – mówi Grażyna Dziok. – Jestem dumna z Marysi. Sam występ na takim konkursie wymaga od ucznia – oprócz doskonałego opanowania trudnego programu – także dobrej predyspozycji psychicznej. Marysia, która wcześniej dużo pracowała, potrafiła skoncentrować się i pokazać swoje umiejętności oraz muzykalność – podkreśla zadowolona nauczycielka. (z)

Con Amore na bis

Sala Domu Kultury w Zagórzku pękała (10 bm.) w szwach. Dla wielu uczniów z tamtejszych szkół występ orkiestry smyczkowej „Con Amore” z SDK (na zdjęciu) to pierwszy koncert na żywo, w jakim uczestniczyli.

Na „Poranek muzyczny”, zawierający najpiękniejsze motywy z polskich filmów m.in. „Pan Tadeusz”, „Ogniem i mieczem”, „Noce i dnie”, „Królowa Snieżka”, przyszło spore grono uczniów z Zagórzka i Mokrego. Orkiestra zrobiła ogromne wrażenie na młodej widowni, która do tej pory nie miała okazji uczestniczyć w tego typu koncertach. – Po naszych występach w SDK, gdzie usłyszał nas dyrektor Domu Kultury

w Zagórzku, zostaliśmy poproszeni o zagranie koncertu właśnie tam. Okazało się, że był to świetny pomysł. Przyszło tak dużo dzieci, że nie wszystkie mogły usiąść z powodu braku miejsc – cieszy się Grażyna Dziok, kierownik artystyczny zespołu. Zainteresowanie koncertem było tak ogromne, iż zostanie on powtórzony 29 lutego o godz. 18.00 w Domu Kultury w Zagórzku. (kaha)



ARCHIWUM CON AMORE

Podwójny jubileusz (II)

Kaczyński nie wierzył

Przed wyjazdem do Łańcuta spółdzielczy z zamiarem przedstawiłem panu L. Kawczyńskiemu, przewodniczącemu Miejskiej Rady Narodowej, co spotkało się z zadowoleniem i akceptacją.

Moje spotkanie z Bogusławem Kaczyńskim w czasie trwania festiwalu, niestety, nie dało oczekiwanych rezultatów. Mojemu rozmówcy zamiar bardzo się spodobał, lecz stwierdził, że festiwal im. Adama Didura odbywa się na Śląsku, a po wtóre koszt organizacji imprezy kulturalnej rangi godnej jej patrona niewątpliwie przekroczy możliwości finansowe miasta tej wielkości co Sanok. Dlatego radził z zamiarem zrezygnować, aby rozpoczęta impreza nie zakończyła się fiaskiem.

Wiedziony jednak wrodzoną życzliwością dał mi bardzo cenną informację, która uratowała realizację zamierzonego celu. Otóż podpowiedział, abym podjął rozmowę z panią Marią Fołtyn, jako najbardziej utalentowaną uczennicą (obok M. Fogga) z warszawskiego okresu działalności Adama Didura. Przekazał mi również numer telefonu domowego pani Fołtyn. Poza tym B. Kaczyński, kiedy popatrzył na moją wizytówkę, wyraził zdziwienie, że do tak odpowiedzialnego przedsięwzięcia artystycznego, przystępuje prezes spółdzielni mieszkaniowej, nie posiadając do tego celu niezbędnych warunków i środków materialnych. Nie wiedziałem czy mam się z tego powodu smuć czy cieszyć. Wiedziałem natomiast, że na tej rozmowie nie poprzesta-

na. Czy mam się smuć, czy cieszyć, dowiedziałem się niedługo od samych sanoczan.

Sadzę, że B. Kaczyński, wyrażając swoją opinię oraz wątpliwości, nie znał ówczesnych twórczych aspiracji środo-



Na placu św. Jana stoją od lewej: Mieczysław Kozimor, Barbara Rusin, Barbara Henkel, Bogna Sokorska, Leszek Kawczyński, Maria Fołtyn, Hanna Rumowska-Machnikowska.

wiska sanockiego i siły determinacji w realizacji zamierzonych zadań. Znało się szczególnie poza Sanokiem określenie „tworzyć po sanocku”.

Pani Fołtyn w czasie pierwszej rozmowy naszym pomysłem była zachwy-

„Bieszczadoki” rozdane

Przeгляд Piosenki Młodzieżowej „Bieszczadoki” był doskonałą okazją dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów do sprawdzenia swoich możliwości wokalnych i zaprezentowania się na forum publicznym.

Trzecia edycja przeglądu odbyła się w minionym tygodniu (12 bm.) w Młodzieżowym Domu Kultury. Na scenie wystąpili uczniowie z Mokrego, Lutowskiego, Zagórzka i Sanoka. W sumie udział wzięło 21 uczestników, prezentujących mocno zróżnicowany repertuar. Do tej pory program przeglądu zawierał wyłącznie piosenki turystyczne, zaś w tym roku również i młodzieżowe. Po przesłuchaniu wszystkich uczestników komisja w składzie: Marzena Szawińska, Małgorzata Harna i Marek Dziok wyłoniła zwycięzców. W kategorii I (szkoły podstawowe) złoto Bieszczadoki zdobył duet – Dominika Hołowy i Ksenia Onyszkanycz z Mokrego za piosenkę „Bieszczadzki takt”; srebrny przypadł w udziale Agnieszce Knurek, zaś brązowy – Marii Modarskiej. Wyróżnienie otrzymała Mariola Matusik. W kategorii II (gimnazja) złoto przyznano Klaudynie Rodkiewicz z Sanoka za piosenkę „Przyjacieli potrzebny”; srebro – Malwinie Knurek, a brąz – Paulinie Podsowińskiej. Wyróżnieniem uhonorowano Milenę Zaleską.

– Zauważyłam, że dzieci lubią śpiewać, chcą być sprawdzane, oceniane. To taki mały, sanocki „Idol”, który daje możliwość sprawdzenia się na scenie. Wszyscy byli bardzo przejęci, ale taka adrenalina przydaje się w życiu, oswaja z treścią, motywuje do działania, wyzwala emocje, uczy samodzielnej pracy. Jeśli zaś chodzi o samego „Bieszczadoka”, liczyliśmy na większą frekwencję, lecz tegoroczny przegląd okazał się być bardziej kameralny. Zmienił się termin na wcześniejszy, ze względu na to, że w czerwcu jest koniec roku szkolnego i zaliczenia semestru. Mimo to zgłosiło się mniej uczniów niż w poprzedniej edycji. Nie było też studentów, a dla nich również stworzyliśmy odrębną kategorię. Mamy nadzieję, że pojawią się w przyszłym roku – zachęca Agnieszka Trznadel, pomysłodawczyni przeglądu. (kaha)



W III edycji „Bieszczadoka” równie dobrze prezentowali się soliści jak i duety.

W III edycji „Bieszczadoka” równie dobrze prezentowali się soliści jak i duety.

Strofy o ojczyźnie

Sześćdziesięciu uczniów i harcerzy wzięło udział w eliminacjach hufcowych konkursu „Strofy o ojczyźnie”. Uczestnicy reprezentowali drużyny i gromady z terenu działania Komendy Hufca Ziemi Sanockiej. Starszych oceniała trzyosobowa komisja w składzie: Krystyna Michalczak, Magdalena Zgódko i Halina Chmielewska, natomiast młodszych: Dorota Chrobak i Mariola Dobnar. W kategorii harcerzy zwyciężyła Barbara Kuzicka (próbną Drużyną Harcerską z Tyrawy Wołoskiej); drugie miejsce zajęła Sabina Waclawska (próbną DH

z Sieniawy), a trzecie Joanna Puchyrska (próbną DH Głębokie). W kategorii uczniów najbardziej podobał się Paweł Lubomski (69 Gromada Zuchowa z Zagórzka); dwa drugie miejsca zdobyli Joanna Ziemiańska (33 GZ Besko) i Szymon Mołocznik (42 GZ Prusiek); na trzecim miejscu uplasowali się ex aequo Natalia Władyska (próbną GZ Jaćmierz) i Zuzanna Pełeszak (42 GZ Prusiek). Zwycięzców pierwszych miejsc będą reprezentowali sanocki hufiec na eliminacjach chorągwiowych w Rzeszowie. (z)

się osobą wyjątkową. Pełna radości i optymistycznego nastawienia do przedstawionego jej zamierzenia. Ku mojej radości podjęła postanowienie o przyjęciu obowiązków dyrektora artystycznego imprezy. Stwierdziła, że osobiście zaangażuje się, w pełni wykorzystując w tym celu zarówno własne doświadczenie i uzdolnienia oraz ugruntowaną pozycję w warszawskim środowisku artystycznym. Gwarantuje to uczestnictwo czołowych artystów wokalistyki scen nie tylko warszawskich.

Dla nadania rangi imprezy przyjęta została koncepcja, że będzie to impreza trzydniowa, przy rozłożeniu różnych akcentów na poszczególne dni. Równocześnie pani prezes zadeklarowała przeprowadzenie uzgodnień jacy artyści wystąpią w Sanoku.

Ja z kolei podjąłem deklarację powołania komitetu organizacyjnego, który zajmie się gromadzeniem środków finansowych w niezbędnej wysokości, przygotowuje całe zaplecze o charakterze hotelowym, żywieniowym, przewozu osób.

Po powrocie z Warszawy podjąłem starania związane z powołaniem społecznego komitetu organizacyjnego. Chętnych, sprawdzonych społeczników, było wielu. Ostatecznie cały zespół składał się z 21 osób i podzielony był na komisje: 1) organizacyjno-finansowa, 4 osoby, przewodniczący inż. L. Kawczyński; 2) programowo-artystyczna, 7 osób, przewodniczący F. Hamerski; 3) hotelowo-gastro-nomiczna, 5 osób, przewodniczący mgr inż. J. Moryl; 4) lokalowo-techniczna, 4 osoby, przewodniczący inż. J. Rak. Na przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego zespół powołał moją osobę. Pierwszym postanowieniem nowo powołane-

Początek „TS”

Dranie w szkolnych ławkach

Prawo silniejszego

Jako długoletni pedagog, który kilka lat po zakończeniu wojny rozpoczął pracę w szkole wiejskiej, a później pracował między innymi w Liceum Pedagogicznym, w Studium Nauczycielskim i Wyższej Szkole Pedagogicznej z ogromnym niepokojem czytałem artykuł „Dranie w szkolnych ławkach” oraz rozmowę z Małgorzatą Lorenc „Prawo silniejszego” – Tygodnik Sanocki nr 6. Wspomniałem też Szkołę Powszechną, którą ukończyłem przed wybuchem wojny. Wówczas niektórzy nauczyciele stosowali kary fizyczne, rozstawiali niegrzecznych uczniów po kątach i usuwali w czasie lekcji na korytarz. To upokarzało ich godność. Po wojnie zabroniono stosowania kar fizycznych, ale niektórzy nauczyciele nadal je stosowali i nadal to czynią. Oni nie zasługują na miano nauczyciela – wychowawcy i nie powinni wykonywać tego pięknego zawodu. Budzi mój niepokój zachowanie niektórych nauczycieli kierujących wobec uczniów złośliwe, obraźliwe epitety. Oburzam się na tych uczniów, którzy niewłaściwie zachowują się wobec swoich nauczycieli, o których pisze /jag/. W latach 1953-1962 kierowałem Szkołą Podstawową i Liceum Ogólnokształcącym w Jeleniej Górze. Za zgodą Rady Pedagogicznej i rodziców wprowadziłem jednolite mundurki. Uczennice na co dzień chodziły w granatowych fartuskach z tarczą na ramieniu, odświętnie w białych bluzkach z marynarskim kołnierzem, w granatowych, plisowanych spódniczkach, uczniowie w granatowych ubraniach. Często moi dawni uczniowie będący na Zjazdach Absolwentów z łezką w oku wspominają naszą Szkołę. Oburącz podpisuję się pod cennymi uwagami zawartymi w wyżej wymienionych artykułach. Mam nadzieję, że uczynią to również Czytelnicy Tygodnika Sanockiego, który poruszył te problemy.

Emerytowany nauczyciel akademicki Uniwersytetu Rzeszowskiego Adam Rząsa

Szkoła Podstawowa nr 2 w Sanoku

prowadzi zapisy do klasy I na rok szkolny 2004/2005.

Zapisów należy dokonać osobiście w sekretariacie szkoły, codziennie w godz. 8.00-15.00 do 31 marca 2004 r. Proszę przynieść ze sobą dowód osobisty i numer PESEL dziecka.

Ferie w mieście (2)

Dobiega końca pierwszy tydzień zimowej laby dla uczniów sanockich szkół. Poniżej prezentujemy ofertę zajęć na najbliższe dni.

Zgodnie z przewidywaniami, dużym wzięciem cieszy się bezpłatna ślizgawka na MOSiR-ze. Przypominamy, że przez całe ferie można z niej korzystać w dni powszednie od godz. 12 do 13.30, w najbliższą niedzielę od godz. 14 do 17, a w następny weekend (28-29 bm.) od godz. 12 do 16.

Zbliżająca się niedziela (22 bm.) przyniesie niewątpliwą gratkę dla najmłodszych. W Młodzieżowym Domu Kultury (godz. 16-19) odbędzie się bal przebraniów dla dzieci pn. *Kulig z bajkami*. MDK przygotował także sporo innych atrakcji na nadchodzący tydzień (godz. 11-18): warsztaty taneczne *Tańczyć każdy może*, kurs salsy, zabawy na śniegu i lodzie, zajęcia plastyczne – młodzi malować będą najdłuższy obraz świata, zaś starsi zmagać się z gipsem w ramach *Gipsomanii*, nie zabraknie też wycieczki do Muzeum Historycznego, licznych turniejów (tenis stołowy, bilard, szachy, piłkarzyki) oraz II części zawodów pływackich o Puchar Ferii (basen MOSiR, 28 bm., od godz. 9, klasy IV-VI SP). Nader interesująco zapowiada się również I Feryjny Konkurs Piosenki HIP HOP, zaplanowany na piątek (27 bm.) o godz. 16. Poza tym w MDK-u codziennie czynna jest świetlica (godz. 10-17) oraz Kafejka internetowa (godz. 11-15, cena 1 zł/godz.).

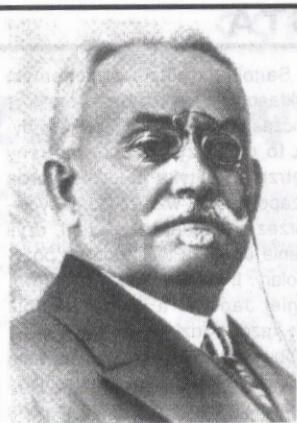
Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza najmłodsze dzieci (codziennie w godz. 10-12) na ciekawą spotkanią z literaturą piękną. W ramach akcji *Cała Polska czyta dzieciom* fragmenty ulubionych w dzieciństwie książek prezentować będą osoby znane w lokalnym środowisku – włodarze miasta, dyrektorzy banków, księża, poeci, nauczyciele – którzy opowiedzą również o swoich – nie tylko literackich – pasjach.

Od poniedziałku ożyją sanockie gimnazja. W „jedynce” (godz. 10-12) przewidziano zajęcia komputerowe oraz liczne turnieje: szachowy, siatkówki, koszykówki, tenisa stołowego, badmintona, ringo, unihoka. Miłośnicy bardziej duchowych rozrywek mogą skorzystać z warsztatów recytatorskich i literackich, zorganizowanych przez szkolną bibliotekę (środa, czwartek, godz. 11.30-13.30). „Dwójka” (9-12) proponuje szeroki wachlarz turniejów sportowo-rekreacyjnych w tenisie stołowym (singiel i debel), piłce halowej (konkurs żonglerki), piłce siatkowej (konkurs mistrza zagrywki), koszykówce (konkurs rzutów za 3 pkt). G-3 kusi (godz. 9-12) kółkiem polonistycznym, zajęciami komputerowymi, zabawami na lodowisku oraz rozgrywkami w tenisie stołowym, piłce nożnej i siatkówce. „Czwórka” zaprasza (poniedziałek i środa w godz. 9-12, pozostałe dni – 10.30-15.00) na unihoka, badmintona, turniej siatkarskich trójek, koszykówkę, siatkówkę oraz inne atrakcje. Na ciekawe zajęcia mogą też nadal liczyć uczniowie SP-1 (godz. 10-15), która czynna jest przez całe ferie.

ODK Puchatek zaprasza na inspirację plastyczne *Zima* (23 bm., godz. 17) oraz pokonkursową wystawę kartonowych i plastikowych modeli redukcyjnych, czynną do 27 bm. Miłośnicy rozrywek umysłowych (rebusy, tamigłówek, krzyżówek, turniej *Sprawy omnibus*) mogą liczyć na interesujące zajęcia w ODK Gagatce (codziennie od godz. 11), który proponuje także zabawy i gry rekreacyjne oraz konkurs plastyczny *Piękny świat*.

Sanocki Dom Kultury oferuje dla najmłodszych fanów przybytku X Muzy przegląd filmowy *W krainie bajek*, w ramach którego w najbliższy weekend będzie wyświetlany amerykański hit *Gdzie jest Nemo*, od wtorku do czwartku – *Magiczna gwiazda* produkcji polskiej, a podczas kolejnego weekendu francuska wersja *Tomcia Palucha*. SDK przygotował również ofertę dla nieco starszych kinomanów pn. *Przeboje polskiego kina*. W ciągu kilku najbliższych dni zobaczymy tak znane obrazy jak: *Pornografia* Jana Jakuba Kolskiego, *Zmruż oczy* Andrzeja Jakimowskiego, *Pogoda na jutro* Jerzego Stuhra czy *Nienasycone* Wiktora Grodeckiego (szczegóły w vademecum „TS” na str. 3 oraz na afiszach SDK).

/Joko/



Melodia nie pożyczanie

W SKOK im. F. Stefczyka to bardzo proste!



W ciągu ostatnich kilku lat sposób myślenia Polaków na temat pożyczania zmienił się znacząco. Jeszcze nie tak dawno temu, pożyczka kojarzyła się głównie z inwestowaniem, z finansowaniem zakupu domu, z urządzeniem mieszkania, z kupnem samochodu. W tej chwili obok pożyczek zaciąganych w dużych kwotach, instytucje finansowe oferują szeroki wachlarz produktów, które można by określić mianem „pożyczek na życie”. Coraz więcej osób w naszym kraju, wzorem społeczeństw zachodnich, po prostu żyje na kredyt. Pożyczamy, by móc zaspokoić bieżące potrzeby rodziny. Za pieniądze pożyczone od instytucji finansowych robimy większe zakupy, kształcimy dzieci, na kredyt odpoczywamy i organizujemy ważniejsze uroczystości rodzinne. Ciągłe jednak dla niektórych osób zaciąganie kredytu jest ostatecznością, której za wszelką cenę chcieliby uniknąć. Skąd takie nastawienie do tematu? Niechętny stosunek do zadłużania się jest wynikiem kilku czynników.

Po pierwsze, obawiamy się, że zabieganie o pożyczkę jest ponad nasze siły. Jeśli nigdy nie staraliśmy się o kredyt, nasze wyobrażenie o całym procesie opiera się na opowieściach zasłyszanych od znajomych lub przedstawianych w mediach. A obiegowa opinia na temat pożyczki jest przecież mniej więcej taka: procedury pożyczkowe są skomplikowane i niezrozumiałe, cały proces trwa długie tygodnie, a aplikant, zanim zostanie szczęśliwym pożyczkobiorcą, wystawia się na wścibstwo i upokorzenia ze strony bezdusznych urzędników.

Po drugie, obawiamy się, że pożyczki w ogóle nie dostaniemy. Przypuszczamy, że będziemy musieli przedstawić niezliczoną liczbę zabezpieczeń majątkowych, których nie mamy, albo trzeba będzie znaleźć poręczycieli, co – jak się może wydawać – graniczy z cudem.

Po trzecie, jeżeli uda się otrzymać pożyczkę, to pojawiają się wątpliwości, czy poradzimy sobie ze spłatą wysokich rat. Jeżeli tak sprawa wygląda, to po co w ogóle się trudzić? Wobec powyższych argumentów pożyczanie wydaje się być przecież niedorzecznością.

A jednak, tysiące Polaków co miesiąc zaciągają pożyczki. Widać, nie taki diabeł straszny... Jak sytuacja wygląda naprawdę? Przyjrzyjmy się jednej z pożyczek oferowanych przez SKOK im. F. Stefczyka. Dla jasności należy dodać, że Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. F. Stefczyka to największa tego typu instytucja finansowa w Polsce, działająca na rynku ogólnokrajowym i popularna z powodu przystępnej i konkurencyjnej oferty pożyczkowej. Z usług SKOK im. F. Stefczyka stale korzysta ponad 220 tysięcy osób indywidualnych – ta liczba mówi sama za siebie.

Mit 1 – Bezduszny urzędnik, skomplikowana procedura

Rzeczywistość: Sympatyczna obsługa, 3 formularze i 24 godziny oczekiwania

Oddział SKOK im. F. Stefczyka w Sanoku przy ulicy Jana III Sobieskiego 21 to jedna ze 167 podobnych placówek w całym kraju, rozsianych od Pucka po Zakopane i od Zgorzelca po Białystok. Niewielki lokal i nieliczna kadra Oddziału stwarzają przyjemny, kameralny nastrój. Pytaniu o pożyczkę nikt się tutaj nie dziwi – większość korzystających z usług Kasy to właśnie pożyczkobiorcy. O kredytach rozmawiamy bez mitycznego skrępowania czy zażenowania. Pożyczka to usługa jak każda inna.

Wśród materiałów dostępnych w Oddziale, reklamujących pożyczki, uwagę zwraca ulotka z hasłem PAKIET 24 – pożyczka w 24 godziny. Prawda czy chwyt reklamowy? W rozmowie z kierownikiem dowiadujemy się, że aby otrzymać pożyczkę PAKIET 24, należy dostarczyć z pracy zaświadczenie o zarobkach. Reszty formalności dopełniamy w Oddziale, gdzie należy wypełnić formularze wniosku o pożyczkę oraz o kartę Visa Electron (pożyczka jest udzielana w pakiecie właśnie ze wspomnianą kartą, którą w ramach promocji otrzymamy bez dodatkowych opłat). Po tych czynnościach rozpoczyna się procedura rozpatrywania wniosku o pożyczkę. 24 godziny później możemy zgłosić się do Oddziału ponownie i odebrać wypłatę w kasie.

A zatem – 1 dokument do dostarczenia (słownie: jeden) i 24 godziny oczekiwania – niewiarygodne, ale tyle wystarczy,

by pożyczka w SKOK im. F. Stefczyka stała się faktem...

Mit 2 – Niekończąca się lista koniecznych zabezpieczeń

Rzeczywistość: Pożyczka bez poręczyciela nawet do 10 000 zł!

Okazuje się, że pożyczkę PAKIET 24 można uzyskać bez poręczyciela nawet do 10 000 zł. Jeżeli nasz dochód jest wystarczający do tego, abyśmy mogli samodzielnie spłacać co miesiąc ratę, to w przypadku pożyczki PAKIET 24 o poręczenie osoby trzeciej personel Kasy nawet nie zapyta. Poręczyciel, spędzający sen z powiek wielu osobom zainteresowanym pożyczką, wcale nie jest wymagany.

Mit 3 – Rata niemożliwa do spłacenia

Rzeczywistość: Rozsądna wysokość raty – ocenie sami!

Miesięczne raty pożyczki PAKIET 24 zależą od kwoty pożyczki oraz od wybranego okresu spłaty. Dla przykładu: przy kwocie 3000 zł rozłożonej na 36 miesięcy 98,20 zł, a przy pożyczce w kwocie 10 000 zł udzielonej na 36 miesięcy będziemy spłacać ratę 327,41 zł. Dużo to czy mało – ocena należy do nas.

I jak tu nie przyznać racji społeczeństwom krajów zachodnich, od lat żyjącym „na kredyt”? Pożyczka to usługa jak każda inna. Jeżeli istnieją dodatkowe sposoby zasilenia budżetu rodzinnego, to dlaczego nie skorzystać z tych możliwości? Najważniejsze, aby nasza ocena dostępnych usług pożyczkowych opierała się na rzetelnej, sprawdzonej obsłudze informacji, a nie na obiegowych opiniach, schematach i mitach.

Szczegółowych informacji na temat przedstawionej w felietonie pożyczki PAKIET 24 oraz na temat pełnej oferty pożyczkowej SKOK im. F. Stefczyka udzielają Oddział Kasy w Sanoku ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. (0-13) 464-26-90, 464-26-91 nr infolini 0-801-600-100*. Zapraszamy do odwiedzenia nowej strony internetowej www.skokstefczyk.pl

* koszt połączenia 0,35 zł brutto/min.

TEKST SPONSOROWANY

Oświatowy balans

Ponad 50 osób wzięło udział w zebraniu wiejskim (6 bm.), poświęconym przyszłości szkoły filialnej w Czerteżu. Władze gminy uważają, że w ramach racjonalizacji sieci szkół placówkę tę powinno się zlikwidować, podobnie jak szkoły w Sanoczku, Tyrawie Solnej i Prusieku. Mieszkańcy stanowczo się temu przeciwstawiają.

Wójt Mariusz Szmyd, wspierany przez Annę Hałas, dyrektora Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych, argumentował, że gmina musi przeprowadzić racjonalizację sieci szkół i zlikwidować pozostałe filie, które są nieekonomiczne i drenują gminny budżet. Dla przykładu podał, że subwencja na szkołę filialną w Czerteżu (w klasach łączonych 0-I i II-III uczy się tu 30 dzieci) wynosi 62 tysiące,

a rzeczywiste koszty jej utrzymania są ponad dwukrotnie wyższe (wiąż ich część stanowią pobory nauczycieli wraz z pochodnymi). Podkreślił, że decyzja o likwidacji leży w rękach rady gminy, która do tej pory nie podjęła takiej uchwały. Jako alternatywę zaproponował powołanie stowarzyszenia i utworzenie szkoły niepublicznej, tak jak zrobiono to w Lisznej czy Lalinie (poza subwencją łatwiej wówczas sięgać po środki pozabudżetowe, oszczędza się



Mieszkańcy Czerteżu zdecydowanie sprzeciwiają się likwidacji miejscowej szkoły filialnej.

też na tym, że nauczycieli takich placówek nie obowiązuje Karta Nauczyciela).

Argumenty wójta nie trafiły do przekonania mieszkańców. Zarzucili oni włodarzowi, że: podczas kampanii wyborczej przekonywał, iż szkoła w Czerteżu nie zostanie zlikwidowana; szuka oszczędności nie tam, gdzie trzeba; w gminie jest za dużo urzędników, którzy w dodatku dostali ostatnio duże podwyżki (chodziło o 300-procentową podwyżkę diet radnych); każe innym posyłać

dzieci do Kostarowic, ale swoje wozi do Sanoka; wraz z radą rządzi nieudolnie i próbuje wygnać się od odpowiedzialności; skoro sobie nie radzi, powinien odejść.

Emocje próbowała uspokoić Jolanta Słaby, wizytatorka Kuratorium Oświaty, która wyjaśniła, że nawet, jeśli rada gminy podejmie uchwałę o likwidacji szkoły, to istotna w tej sprawie będzie opinia kuratora. Oceniając racjonalność sieci szkół, weźmie on pod uwagę nie tylko względy ekonomiczne, ale i prognozy demograficzne, warunki nauki i organizację dowozu, zwolnienia nauczycieli i reperkusje społeczne. Potwierdziła, że w przypadku negatywnej opinii kuratora placówka nie zostanie zlikwidowana. Przyznała jednak, że stan sieci szkół w gminie jest przerażający i nie da się go dłużej utrzymać. Propozycje szukania oszczędności poprzez ograniczenie uprawnień i liczby nauczycieli w szkole określiła jako nierealne ze względu na przepisy wynikające z Karty Nauczyciela. Namawiała mieszkańców do zawiązania stowarzyszenia i założenia szkoły niepublicznej.

Sprawa szkoły w Czerteżu oraz pozostałych placówek oświatowych w gminie Sanok rozstrzygnie się w najbliższych dniach. Na podjęcie stosownej uchwały radni mają czas do końca lutego (o likwidacji szkoły muszą zostać powiadomieni rodzice najpóźniej na 6 miesięcy przed początkiem nowego roku szkolnego).

/Joko/

Poczta „TS”

Ofiarom Katynia – Monumentalne dzieło Aliny Siomkajto

Narody i społeczeństwa wiecznieją na pomnikach swoich wybitnych przedstawicieli: świętych, królów, wodzów, bezimiennych bohaterów, wybitnych twórców kultury, dobroczyńców. Pomniki stawiane są także po to, by przypominać doniosłe wydarzenia, i to zarówno chwalebne, jak i tragiczne. Dość wspomnieć krakowski Pomnik Grunwaldzki, jak i gdańskie Krzyże, wystawione ku czci poległych w 1970 r. stoczniovców.

Dramatem niezwykłym w najnowszej historii Polski i ludzkości była zbrodnia katyńska. Przez lata komunistycznego totalitaryzmu przemilczana, zakłamywana, podlegała ścisłej cenzurze także w wymiarze materialnym. Pomniki ofiarom Katynia i poległym oraz pomordowanym na Wschodzie można było stawiać jedynie w krajach wolnego świata. Polacy na obczyźnie – chwata im za te dzieła! – stawiali pomniki katyńskie w różnych państwach, gdzie przyszło im żyć z dala od Ojczyzny.

Swoistym katalogiem, wyczerpującym przeglądem katyńskich monumentów jest wspaniały album, opublikowany staraniem dwóch edytorów: Agencji Wydawniczej CB oraz Oficyny Wydawniczej „Rytm”.



Wielkim przeżyciem było spotkanie z Ojcem Świętym.

„Katyń w pomnikach świata” – to publikacja wyjątkowa i unikalna. Dzieło Aliny Siomkajto ukazuje ponad 300 pomników i tablic katyńskich w Polsce i na świecie. Znakomite fotografie ukazują piękno dzieł rzeźbiarskich, oryginalne zamysły projektantów i twórców, hojność ofiarodawców. Syntetyczne opisy zawierają historie poszczególnych monumentów oraz ich szczegółową charakterystykę i wyjaśnienie symboliki.

Szczegółowe znaczenie mają informacje dotyczące tablic i pomników katyńskich znajdujących się obecnie w Polsce. Dramatyczna historia Dolinki Katyńskiej na warszawskich Powązkach, sanktuarium katyńskie w Romanitych kościołach i parafiach stanowią świadectwo zmagania o prawo do prawdy o naszej historii, męczeństwie, ofierze.

Istotnym uzupełnieniem są dzieje Madonn Kozielskiej i Katyńskiej oraz zamieszczone utwory poetyckie, poświęcone ofiarom Katynia.

Historia poszczególnych pomników katyńskich, nawet tych, znajdujących się w krajach Zachodu, zawiera również kontekst polityczny, stosunek rozmaitych rządów wobec zbrodni katyńskiej. Niestety, układ jałtański i w tym wymiarze dawał o sobie znać. Autorka przypomina więc fakty niezbędnie świadczące o niektórych zachodnich politykach. Warto więc pamiętać o tym w kontekście przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Jeśli sami nie będziemy umieli się upominać o prawdę o naszej historii, naszej tożsamości, naszej drodze ku wolności i niepodległości, to nikt za nas tego nie zrobi.

„Katyń w pomnikach świata” – to album zajmujący wyjątkową pozycję wśród wszystkich publikacji dotyczących pamięci pomordowanych na Wschodzie. To proste zestawienie prawdy i fałszu, bo w osobnym rozdziale Autorka przedstawiła także „pomniki zakłamate”, w sposób dobitny ukazuje nie tylko naszą wielką tragedię dziejową, ale również walkę o godne upamiętnienie jej ofiar.

Dokończenie na str. 7

Wiesław Władysław Skałkowski, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Sanoku (1972-1975) oraz naczelnik miasta Sanoka (1975-1979).

Urodził się 18 maja w Sanoku, syn Władysława i Anny z domu Kornecka. Miał dwóch braci: Tadeusza, który poległ w 1945 r. przy zdobywaniu twierdzy Kołobrzeg i Zygmunta oraz siostrę Janinę.

Ojciec Władysław był aktywnym członkiem Drużyn Bartoszewskich. W 1920 r. brał udział w wojnie polsko-sowieckiej, a w okresie międzywojennym był komendantem posterunku Policji Państwowej w Zagórz, Zarszynie, a później w Sanoku. Podczas okupacji hitlerowskiej należał do Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), późniejszej Armii Krajowej (AK).

W jego niepokojnym domku położonym nad Sanem schodziły się nici sanockiej konspiracji. Z ramienia AK prowadził wywiad, a później i kontrwywiad. Po 1944 r. z powodu przynależności do AK musiał opuścić Sanok i przez pewien czas ukrywał się w Paczkowie na Śląsku.

Wiesław Władysław szkołę powszechną ukończył w Sanoku, a następnie Technikum Administracyjno-Gospodarcze, uzyskując tytuł technika administracji gospodarczej. 2 lipca 1973 r. uzyskał dyplom magistra administracji na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Pracę zawodową rozpoczął tuż po ukończeniu szkoły średniej. W 1952 r. wybrany został przez walne zgromadzenie członków prezesem Spółdzielni Wielobranżowej „Pokój” w Sanoku. Funkcję tę sprawował do listopada 1953 r. W tym roku powołany został do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Po odsluszeniu wojska wrócił do Sanoka.

W 1955 r. podjął pracę w Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Rzeszowie. W 1957 r. rozpoczął pracę w Sanockiej Fabryce Autobusów w Sanoku na stanowisku planisty w dziale ekonomicznym, gdzie przepracował

18 lat na różnych stanowiskach. W SFA zorganizował Spółdzielnię Budowy Domków Jednorodzinnych, pełniąc równocześnie funkcję prezesa. Spółdzielnia ta wybudowała około 50 domków jednorodzinnych przy osiedlu Ogrodowa – Zielona i Robotnicza – Kościelna.

i 800-lecia miasta Sanoka, ale nic to nie pomogło. Sanok z mocy pokrętnego prawa był zdegradowany. Siedzibą powiatu bieszczadzkiego stało się 3,5 tysięczne Lesko, a nie 23-tysięczny Sanok z rozbudowaną infrastrukturą gospodarczą, komunalną i administracyjną.

Złote lata

W czerwcu 1975 r. w wyniku przeprowadzonej reformy administracji powołany został na stanowisko naczelnika miasta Sanoka, które pełnił do 28 lutego 1979 r., a od 1972 r. był przewodniczącym MRN.

Od dnia 1 marca 1979 r. urlopowany do pracy partyjnej na stanowisko I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Sanoku. 1 lipca 1987 r. otrzymuje przedłużenie okresu urlopowania do pracy w aparacie partyjnym w Sanoku. 28 grudnia 1979 r. powołany został na stanowisko wojewody krośnieńskiego.

W sierpniu 1990 r. wojewoda krośnieński Zygmunt Błaż składa mu podziękowanie za pracę w służbie państwowej. W tym samym roku, po 38 latach pracy, przechodzi na emeryturę.

6 października 1972 r. w ramach prowadzonego eksperymentu Sanok z dnia na dzień przestał być miastem powiatowym, w zamian miał zostać siedzibą nowo powołanego powiatu bieszczadzkiego, w skład którego wchodziły dotychczasowe powiaty: leski, sanocki i ustrzycki. Stawiało to Sanok w uprzywilejowanej pozycji i otwierało przed nim rozległe perspektywy rozwojowe w tym również perspektywę zostania od 1975 r. siedzibą nowo utworzonego województwa.

Zakulisowa gra opcji krośnieńskiej, która miała wpływ na Radzie Ministrów, zmieniła decyzję o lokalizacji siedziby powiatu, aby dać w przyszłości szansę na siedzibę przyszłego województwa w Krośnie.

Zaskoczeni tą decyzją sanoczanie z rozpaczą palili świeczki przed pomnikiem 1000-lecia Państwa Polskiego

W takich to okolicznościach Wiesław Władysław Skałkowski pod koniec 1972 r. obejmował urząd przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Sanoku.



ARCHIWUM AUTORA

Aby złagodzić niezadowolenie i rozgoryczenie sanoczian, 14 listopada 1972 r. nadano Sanokowi prawa powiatu miejskiego, do którego sztucznie przyłączono: Zagórz, Zastaw, Wielopole, Zahutyń, Dolinę i Olchowce. Ponadto rzucono spore środki inwestycyjne na rozbudowę Sanockich Zakładów Przemysłu Gumowego i Sanockiej Fabryki Autobusów oraz infrastruktury z zakresu gospodarki komunalnej, mając cichą nadzieję, że przyznane środki nie będą w pełni wykorzystane, jak to miało miejsce dotychczas, kiedy

władali Sanokiem ludzie z niepełnym siedmioklasowym wykształceniem.

Tymczasem stało się inaczej, a wpłynęły na to dwa czynniki: zewnętrzny i wewnętrzny. Polityka ekipy Edwarda Gierka zapowiadała wzrost stopy życiowej poprzez industrializację kraju, czyli zbudowanie drugiej Polski, ale za pożyczone dolary. Inni zapowiadali zbudowanie drugiej Japonii, a jak ta Japonia wygląda, każdy widzi.

Podobnie działo się w Sanoku. Lata 1972-1975 zachowały się w pamięci jego mieszkańców, jako najbogatsze w całej historii PRL.

W 1975 r. Sejm uchwalił ustawę o nowym podziale administracyjnym, w wyniku którego Sanok stał się jednym z miast województwa krośnieńskiego i wrócił do granic sprzed 1972 r., pozostały przy nim tylko Olchowce. Obszar miasta wynosił teraz 3.812 ha. Od tego czasu podział administracyjny był dwustopniowy.

Rozwojowi ówczesnego Sanoka sprzyjała nowa ekipa władzy z sekretarzem KM PZPR w Sanoku Janem Kwolkiem na czele, człowiekiem rzadkiej uczciwości i lotnego umysłu. Wymienił stare kadry, a na ich miejsce przyszli młodzi, dobrze wykształceni inżynierowie, którzy wiedzieli, że system, w którym przyszło im żyć, był niereformowalny, ale chcieli coś zrobić dla Sanoka. Byli to wspomniany już: Jan Kwolek, Wiesław Skałkowski, Józef Baszak, Ryszard Borowiec, Leszek Kawczyński, Mieczysław Kozimor, Bolesław Król, Edward Sikorski, dr Zofia Skołozdro, Tadeusz Skórka, Marian Wójcik i inni.

Rozbudowujący się przemysł potrzebował fachowych kadr. Wzrosła liczba ludności. W 1972 r. Sanok liczył 22.500 mieszkańców, to już w 1976 r. 28.660 osób. W tym 13.579 mężczyzn i 15.081 kobiet. W tym roku zatrudnionych było w Sanoku 25.029 osób, w tym w przemyśle 14.495, a w dwa lata później liczba zatrudnionych wzrosła do 27.100 osób. W Sanoku znajdują zatrudnienie nie tylko mieszkańcy okolicznych wiosek, ale robotników dowozi się aż z Dynowa i okolic Birczy.

W tym czasie Sanok rozwijał się prężnie i rozumnie, ale wkrótce pomyślna koniunktura skończyła się, gdy władze wojewódzkie Krosna zaczęły obniżać nakłady inwestycyjne i wszelkiego rodzaju dotacje, ponieważ trzeba było budować stolicę nowobogackiego województwa. Ponadto następowało załamywanie się gospodarki polskiej w drugiej połowie lat 70.

Sanok rozbudowywał się, a to dzięki modernizacji i rozbudowie zakładów przemysłu kluczowego SFA w Sanoku i Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil”, Sanockiego Kopalnictwa Nafty i Gazu oraz przemysłu terenowego i spółdzielczego.

W 1976 r. z taśm montażowych zjechał 50-tysięczny „Autosan H9-35”. Oddział w Zastawiu wyprodukował 500 tysięcy przyczep i 25 tysięcy furgonów.

W Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil” wytworzono 5,5 tysiąca asortymentów wyrobów gumowych dla różnych dziedzin gospodarki. W 1978 r. „Stomil” zatrudniał 5 tysięcy osób. W tym samym czasie załoga SFA liczyła 7 tysięcy osób.

Wszystkie zakłady pracy działające na terenie Sanoka zobowiązane zostały do partycypacji w jego rozwoju.

SFA w latach 1973-1979 przekazała łącznie 345 mieszkań, przedszkole na 120 dzieci, halę widowiskowo-sportową na 400 miejsc, hotel robotniczy na 241 miejsc, a w 1979 r. zakończono modernizację sztucznego lodowiska i stadionu ZKS „Stal”.

„Stomil” wybudował dla swoich pracowników mieszkania przy ul. Daszyńskiego i na osiedlu Traugutta. Ponadto oddał do użytku przedszkole, żłobek i ośrodki wypoczynkowe dla pracowników.

W latach 70. w dzielnicy „Dąbrówka” wybudowano Fabrykę Domów o zdolności wytwórczej do 4 tysięcy izb rocznie. W tej technologii wybudowane zostały osiedla mieszkaniowe na Błoniach, Słowackiego, Lipińskiego, Traugutta III. Realizatorem wielokopłowego budownictwa w Sanoku było Sanockie Przedsiębiorstwo Budowlane, które budowało także osiedla Traugutta I i II, przy ul. Robotniczej, Sobieskiego, Daszyńskiego, Słowackiego i na Błoniach. W tym rów-

nież wiele obiektów użyteczności publicznej, tj. szkół, przedszkoli, żłobków, obiektów służby zdrowia, sklepów, a także obiektów budownictwa przemysłowego.

Budownictwem mieszkaniowym i towarzyszącym zajmowała się Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, kierowana przez energicznego prezesa Mieczysława Kozimora. Budowano coraz piękniejsze osiedla mieszkaniowe, według projektów wyłanianych w ramach organizowanych konkursów, jak osiedle na Błoniach i przy ul. Słowackiego.

W 1975 r. z uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego oddano do użytku 660 mieszkań o 2.277 izbach i o powierzchni 30.803 m². W latach 1976-1980 oddano 1.992 mieszkania, ale liczba oczekujących nie malała. W 1982 r. na przydział mieszkań w Sanoku oczekiwało 4.403 rodziny. W ramach budownictwa indywidualnego rocznie pozyskiwano 60-70 domów. Miasto przygotowało pod budownictwo indywidualne około 1.285 działek (parcel).

Miejska Komunikacja Samochodowa w Sanoku w 1975 r. przewiozła 8 mln 298 tysięcy osób i obsługiwała 8 linii miejskich i podmiejskich o łącznej długości 767 km.

15 listopada 1977 r. oddano do użytku most łączący miasto z dzielnicą Biała Góra na prawym brzegu rzeki San, a w kilka tygodni później (31.12.1977 r.) oddano do użytku nowoczesny most olchowiecki też na Sanie, który w przyszłości będzie obsługiwał ruch kołowy biegnący obwodnicą północną, tzw. przemyską. Rozpoczęto też przebudowę ulicy Krakowskiej, dalej budowę kolektorów sanitarnych, ale te prace wykonywane były za kadencji naczelnika Ryszarda Grzebienia.

Sanok był także prężnym ośrodkiem oświatowym i kulturalnym w całym górnym dorzeczu rzeki San. Działy tu cztery domy kultury, a w jednym z nich ćwiczył zespół folklorystyczny „Autosan”, który zadziwiał nie tylko społeczeństwo polskie. Dalej Miejska Biblioteka Publiczna im. Grzegorza z Sanoka, dwa muzea: MBL i Muzeum Historyczne.

W tym czasie powstały w Sanoku trzy punkty wyższych uczelni: Politechniki Krakowskiej, Politechniki Rzeszowskiej i Akademii Ekonomicznej w Krakowie, w których kształciła się młodzież z Sanoka i okolic.

Podpisano porozumienia o współpracy z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie, Uniwersytetem Jagiellońskim i dzielnicą Śródmieście miasta Krakowa.

W 1977 r. zorganizowano obchody upamiętniające 500. rocznicę śmierci Grzegorza z Sanoka, arcybiskupa lwowskiego i pierwszego humanisty polskiego. Z tej okazji miała miejsce sesja naukowa, której dorobek twórczy ogłoszony został drukiem w V tomie Rocznika Sanockiego. Na sesji tej podjęto myśl budowy pomnika, którego projekt bezpłatnie wykonał ówczesny rektor ASP w Krakowie prof. Marian Konieczny.

W ramach podpisanej umowy ASP w Krakowie organizowała na terenie miasta Sanoka plenery malarskie i rzeźbiarskie, które upiększały miasto. Wiele inicjatyw w zakresie upiększania miasta podejmowało Towarzystwo Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka.

W tak krótkim zarysie przedstawił się Sanok lat 70. Jan Kwolek opuścił Sanok w czerwcu 1975 r. Jego miejsce zajął mgr inż. Stanisław Czekański, który funkcję I sekretarza KM PZPR w Sanoku oraz przewodniczącego MRN w Sanoku pełnił do lutego 1979 r. Zastąpił go na tym stanowisku Wiesław Skałkowski.

Wydarzenia czerwca 1976 r. były sygnałem przed ostatecznym załamaniem się gospodarki kraju. Spłata zaciągniętych długów spowodowała zakończenia na rynek. Podwyżka cen artykułów żywnościowych, strajki i represje doprowadziły do powstania opozycji. Trzeba pamiętać, że w tych latach siłą decydującą o wszystkim była PZPR. Polacy nigdy nie zaakceptowali władzy narzuconej przez Moskwę. W 1978 r. papieżem wybrano kardynała krakowskiego Karola Wojtyłę, który przyjął imię Jana Pawła II. On stał się nadzieją Polaków na odzyskanie pełnej niepodległości.

Edward Zajac

Pozostaną w pamięci

Serdeczne podziękowania dla lekarzy, pielęgniarek oraz wszystkich pracowników Oddziału Wewnętrzny Sanockiego szpitala za troskliwą opiekę w ostatnim tygodniu życia

Romana Josza

składa

Rodzina

Wszystkim, którzy wspierali nas w bolesnych chwilach oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

Naszego Męża, Ojca, Syna, Brata

śp. Romana Josza

serdeczne podziękowania składają

Żona, Córka, Rodzice, Bracia z rodziną

Serdeczne podziękowania dla lekarzy, pielęgniarek oraz pozostałych pracowników Oddziału Urazowo-Ortopedycznego za troskliwą opiekę w ostatnich tygodniach życia

Bronisławy Sikorskiej

składa

Rodzina

Wszystkim, którzy wspierali nas w bolesnych chwilach oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszej mamy

śp. Bronisławy Sikorskiej

serdeczne podziękowania składają

Synowie z rodzinami

Serdeczne podziękowania lekarzom, pielęgniarkom oraz personelowi Oddziału Neurologicznego za cierpliwość i troskliwą opiekę w ostatnich dniach życia

Mariana Jaszczora

składa

Żona z dziećmi i rodziną

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego Męża i Ojca

śp. Mariana Jaszczora

oraz wspierają nas w bolesnych chwilach serdeczne podziękowania składają

Żona z dziećmi i rodziną

Panu Jerzemu Bytniewskiemu członkowi Społecznej Rady SP ZOZ w Sanoku wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki

składa

Starosta Sanocki i Przewodniczący Społecznej Rady SP ZOZ w Sanoku

Drodzy Państwo!

Na kolumnie „Pozostaną w pamięci” możecie pożegnać swoich krewnych, przyjaciół i znajomych lub przypomnieć ludzi, których już nie ma wśród nas – ich sylwetki, losy i zasługi. Teksty można przynosić do redakcji albo przysłać pod adresem ul. Mickiewicza 17, 38-500 Sanok. Przyjmujemy czytelne rękopisy, maszynopisy (do 2 stron) oraz pliki na dyskietkach. Chętnie opatrzmy teksty zdjęciami, których zwrot gwarantujemy. Pożegnania i wspomnienia opublikujemy bezpłatnie, natomiast ogłoszenia ramkowe typu: nekrolog, podziękowanie są płatne zgodnie z obowiązującym cennikiem.

Muzeum w próżni

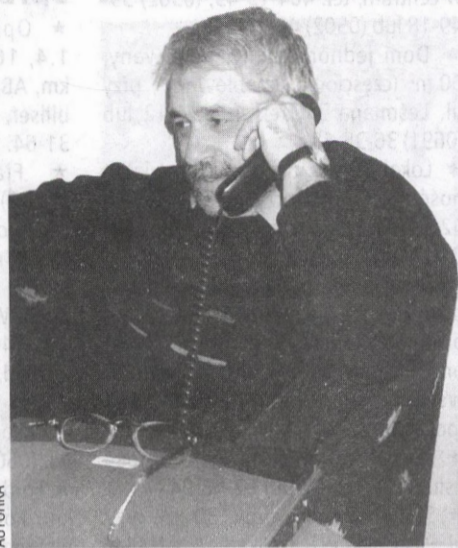
Do pierwszego kryzysu doszło dwa lata temu. Sytuacja finansowa Muzeum Historycznego była tak rozpaczliwa, że placówce – z kolekcją ikon, jakiej próżno szukać na zachód od linii Odry, i z galerią prac Zdzisława Beksińskiego, do której ściągają turyści z całej Polski – groziło zamknięcie. Analizując tegoroczny projekt budżetu powiatu, można żywić obawy, że za kilka miesięcy sytuacja się powtórzy. Media znów podniosą larum, że zagrożone są bezcenne dobra kultury narodowej, że jeśli budynki muzeum nie będą ogrzewane, wilgoć w nieodwracalny sposób uszkodzi bezcenne zbiory. Dziurę prawdopodobnie jakoś się „załatwi” i... wszyscy zapomną o problemie. Do następnego roku.

Zimą 2002 r. pracownicy muzeum spędzili w dwóch pomieszczeniach magazynowych. Budynek Zajazdu został ze względów oszczędnościowych zamknięty. „Jeśli granice oszczędności przyjąć jako granice zdrowego rozsądku, to w tym przypadku dawno zostały przekroczone. Powiat nie ma już półki, z której można przełożyć jakieś pieniądze, a tegoroczne cięcia są poniżej możliwości przeżycia” pisał w marcu „Tygodnik Sanocki”. Muzeum miało dostać 624 tys. zł, czyli ponad 200 tys. zł mniej niż w 2001 r. Wydawało się, że gorzej być już nie może, a jednak... W tegorocznym budżecie powiatu dla muzeum zapisano 400 tys. zł. – To zaledwie połowa tego, co potrzebuję na przeżycie – mówi zmartwiony dyrektor **Wiesław Banach**. W poprzednich latach sytuację ratowała dotacja z rezerwy celowej budżetu państwa, przekazywana za pośrednictwem wojewody. Obecnie, w związku ze zmianą ustawy o dochodach jednostek samorządu, takiego wsparcia – jak zapowiedziało ministerstwo kultury – już nie będzie. – Nie da się utrzymać instytucji, przeznaczając połowę potrzebnych na ten cel środków. A oszczędzanie też ma swoje granice – podkreśla dyrektor. – Na pewno nie zdecyduję się więcej na wyłączenie ogrzewania w Zajazdzie, bo jak przekonaliśmy się dwa lata temu niesie to fatalne skutki dla budynku, który natychmiast nasiąka wilgocią. Szukając dalszych oszczędności przeniesiono bibliotekę na chłodniejsze drugie piętro, a pracowników na pierwsze. Ludzie poszli też zimą na urlopy, aby w sezonie turystycznym można było pracować pełną parą. Najlepszą porą dla muzeum są bowiem wakacje – mniejsze koszty utrzymania, duży ruch. W ubiegłym roku sanocką placówkę odwiedziło aż 30 tys. gości. To znakomity wynik biorąc pod uwagę chudy 2002 r. i spadki odnotowane

przez podobne instytucje w regionie. Muzeum zarobiło 150 tys. zł na biletach i objazdowej wystawie prac Beksińskiego, która prezentowana jest z wielkim powodzeniem w różnych miastach Polski. – Jeśli nawet założymy, że uda nam się powtórzyć ten wynik, to 400 tys. zł i 150 tys. zł daje tylko 550 tys. zł, a nam potrzeba w sumie 950 tys. zł. Nie bardzo wiem, skąd wziąć brakujące 400 tys. zł – zastanawia się **Wiesław Banach**.

Od lat dyskutuje się o sposobach wyjścia kultury z zapaści. Dwa lata temu minister proponował aby – wzorem Anglii – wykorzystać dochody z gier liczbowych i loterii. Mariaż z Totolotkiem miałby przynieść kulturze 200 mln. zł rocznie. Były jeszcze inne pomysły: tzw. fundusze kryształowe; stworzenie podatnikom możliwości przekazania 1 proc. ze swojego podatku na ważny cel społeczny; konstruowanie budżetu według formuły: budżet wyjściowy plus wskaźnik inflacji i plus jeden procent. Nic jednak nie wyszło z tych pomysłów, a rok 2004 zapowiada się gorzej niż poprzednie. – Dramat polega na tym, że państwo zrezygnowało ze swojego prawnego obowiązku utrzymania dóbr kultury, przerzucając cały ciężar na barki samorządu, ale bez dania mu odpowiednich narzędzi. Dlatego na gwałt potrzebne są zmiany prawne, które gwarantowałyby przynajmniej utrzymanie substancji zabytkowej – po raz kolejny postuluje dyrektor.

Starosta sanocki **Bogdan Struś** doskonale zdaje sobie sprawę z sytuacji muzeum. – Wiemy, że zaplanowane



Trzeba zrobić przynajmniej tyle, aby określić niezbędne minimum: policzyć, ile pieniędzy potrzeba na zachowanie zabytkowej substancji i wskazać źródła finansowania – mówi **Wiesław Banach**.

w budżecie środki w wysokości 400 tys. zł są daleko niewystarczające – mówi. Zmiana ustawy o finansach jednostek samorządowych nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Budżet, owszem, uległ zwiększeniu, ale z drugiej strony przybyło powiatowi zadań związanych m.in. z obsługą bezrobotnych czy z zakresem opieki społecznej (utrzymanie Powiatowego Urzędu Pracy, świadczenia na rzecz rodzin zastępczych). Braki finansowe mogą być dotkliwe, dlatego – jak oficjalnie przyznał starosta – samodzielnie utrzymanie Muzeum Historycznego jest zadaniem przekraczającym możliwości powiatu. Jedynym wyjściem jest szukanie środków z innych źródeł (prowadzono już rozmowy z ministerstwem kultury i marszałkiem wojewód-

stwa), a także naciskanie na ustawodawcę, aby dał samorządom instrumenty umożliwiające wywiązywanie się z nałożonych zadań, np. większe kwoty z PIT dla jednostek utrzymujących muzea. Konwent starostów województwa podkarpackiego przygotował zresztą na ostatnim posiedzeniu projekt wspólnego stanowiska w tej sprawie. – Rozmawiając o sytuacji muzeum należałoby postawić jeszcze jedno pytanie – dodaje na koniec starosta. – Czy utrzymaniem go w jak najlepszej kondycji nie powinien być zainteresowany również samorząd miejski i samorządy gminne? Wszak muzeum stanowi jedną z największych atrakcji naszego regionu. Czy jego rozwój nie powinien być wpisany w strategię rozwoju miasta i okolicznych gmin? – zastanawia się gospodarz powiatu.

Jedyną dobrą informacją jest ta, że – wbrew wcześniejszym zapowiedziom – ministerstwo kultury również i w tym roku będzie dysponowało środkami na podtrzymanie zagrożonych placówek. Podsekretarz stanu **Maciej Klimczak** informuje o zarezerwowaniu na ten cel kwoty 132 mln zł. – Będziemy pamiętać również o Muzeum Historycznym w Sanoku – deklaruje w rozmowie telefonicznej. Jest więc nadzieja, że w krytycznym momencie sanockie muzeum otrzyma jakąś pomoc. Nie rozwiąże to jednak podstawowego problemu: braku mechanizmu, który umożliwiłby normalne finansowanie placówek muzealnych podległych samorządowi powiatowemu. Na dobrą sprawę radni w każdej chwili mogą powiedzieć: nie mamy pieniędzy, zamykamy interes, nawet jeśli ten „interes” będzie miał w swoich zbiorach XV i XVI-wieczne ikony. Nikt oczywiście nie poważy się na taki krok, co państwo wykorzystuje z całą bezwzględnością. Samorząd z kolei nie potrafi wymusić na parlamencie i rządzie rozwiązań systemowych (według **Macieja Klimczaka** w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego nie padła wcześniej żadna propozycja na ten temat) koncentrując się przede wszystkim na doraźnym „załatwianiu” pieniędzy. Dlatego muzea wciąż funkcjonują w prawnej i finansowej próżni, a dziennikarze już dziś mogą pisać artykuły pt. „Muzeum na krawędzi” czy „Becenne kolekcja zagrożona”. Za kilka miesięcy będzie jak znalazł. **Jolanta Ziobro**

Poczta „TS”

Dokończenie ze str. 5

Na dzieło pani dr Aliny Siomkajto długo czekaliśmy. Nie do wiary ile było trudności, aby ta publikacja znalazła się na półkach wszystkich szkół, uczelni. Jako kapelan pomordowanych na Wschodzie mam specjalną potrzebę wyrażenia swojej wdzięczności. Księga ta jest ciągle na moim biurku, codziennie do niej zaglądam. Za każdy pomnik, każdy znak pamięci o moich najdroższych i za jej ogromny wysiłek Bogu dziękuję. W 1978 roku otrzymałem od księży z Białegostoku worek ziemi przywiezionej z Katynia. Zdobyć tę ziemię to też przygoda, którą warto opisać. Księża, jadąc do Smoleńska, jako turyści „zmylili drogę”. Pojechali do Katynia, wówczas jeszcze na cmentarzu katyńskim nie było krzyży, tylko kamienny napis. Z tej wyprawy otrzymałem worek ziemi katyńskiej. Ta pierwsza grudka mojej katyńskiej ziemi znalazła się w Kościele św. Wojciecha w Detroit, gdzie według albumu pani Aliny, jest najstarsza tablica poświęcona Pamięci ofiar Katynia. Ofiarując tę ziemię o tym wtedy jeszcze nie wiedziałem.

Mój Boże, w ile miejsc, do ilu pomników na całym świecie ziemia z cmentarza katyńskiego została przeze mnie przekazana.

Za każdy poświęcony przeze mnie lub w mojej modlitewnej obecności pomnik w różnych częściach świata, nieustannie Bogu dziękuję.

Dzięki pani Alinie, jej dzieło mogłem poznać i dopełnić modlitwą tych kilka znaków pamięci, których nie dane było mi dotychczas zobaczyć.

Specjalnym przeżyciem jest spoglądanie na cmentarze – miejsca ekshumacji, w których brałem udział, i ten moment, kiedy Ojciec Święty poświęca Kamienie Węgielne pod te cmentarze, aby były święte, polskie i na zawsze nasze. Największe pomniki świata to Krzyże Świętokrzyskie i monumentalny „Wieczny Płomień” w Baltimore. I ten prześliczny KATYŃ 1940 w Zakładach Naukowych w Orchard Lake.

Cała praca jest niezwykle ciekawa, pięknie wydana – na najwyższą miarę. Tyle w niej serca, subtelności i ogromnego wysiłku popartego wiedzą przedmiotu. Prawda Gołgoty Wschodu, w księdze „Katyń w pomnikach świata”, stała się jakże realna, ogarniająca Polaków rozrzuconych po całym świecie.

Wyrazy wielkiego podziwu i wdzięczności składam pani Alinie Siomkajto, a wszystkim zainteresowanym nabyciem tego albumu, odsyłam do Oficyny Wydawniczej RYTM; 01-180 Warszawa, ul. Górczewska 8, tel. 632 02 21 w. 155, która prowadzi sprzedaż wysyłkową tej książki z 25% rabatem.

Ks. prałat Zdzisław J. Peszkowski

Jaki parking?

Jako od czterech lat obywatel miasta Sanoka czuję się zobowiązany do wypowiedzi na temat budowy podziemnego parkingu pod płytą rynku, choćby z uwagi na mój zawód związany z kilkudziesięcioletnią praktyką w projektowaniu i budowie żelbetonowych konstrukcji inżynierskich.

W zasadzie powszechnie dostępne, wielopoziomowe podziemne parkingi budowane są obecnie wyłącznie jako żelbetonowe ramowe konstrukcje nośne wielokondygnacyjnych budynków zakotwione w ławach i płytach fundamentowych.

Natomiast budowy wielopoziomowych podziemnych parkingów pod placami miejskimi zaniechano ze względów techniczno-ekonomicznych.

Względy techniczne to trudności związane z szerokokopresyjnym wykopem, przełożeniem mediów (kanalizacja, wodociąg, sieć elektr.), wywozem i składowaniem ziemi, zabezpieczeniem jezdni i chodników okalających płytę – pokrycie parkingu i zwykle również zabezpieczenie budynków w bezpośrednim sąsiedztwie wykopu.

Względy ekonomiczne dotyczą kosztów budowy niepomiarne wzrastających przy budowie takiego podziemnego parkingu o wielu kondygnacjach, co z reguły wymaga wzmocnienia wyżej położonych fundamentów sąsiednich budynków.

Dokończenie na str. 10

Zgodnie z porozumieniem zawartym między ministrem zdrowia a lekarzami rodzinnymi, ci ostatni zostali zwolnieni z obowiązku opieki nad pacjentami w nocy, soboty, niedziele i święta. Ustalono, że na nocną i świąteczną opiekę ambulatoryjną i wyjazdową oraz transport sanitarny zostanie ogłoszony konkurs ofert. Co jednak się stanie, jeśli warunki konkursu nie będą zbyt atrakcyjne? Czy pacjenci mogą pozostać bez opieki?

Nocna układanka

Od 1 stycznia nocne ambulatorium przy ul. Jana Pawła II formalnie nie istnieje. Można nawet powiedzieć, że działa nielegalnie. – W kontrakcie z Narodowym Funduszem Zdrowia nie ma ani słowa o tym, że jesteśmy zobowiązani do nocnej opieki nad pacjentem. Nie mamy też żadnej gwarancji, że fundusz zapłaci nam za wykonane usługi – mówi lek. med. **Aleksander Korobczenko**, dyrektor Samodzielnego Publicznego Miejskiego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej.

Jeszcze do niedawna wszystko było jasne. Zakłady podstawowej opieki zdrowotnej miały zapewnić pacjentom opiekę ambulatoryjną między godz. 18.00 a 8.00, pogotowie zaś gwarantowało pomoc wyjazdową w nagłych, zagrażających życiu przypadkach. System funkcjonował w miarę sprawnie do czasu, gdy NFZ zażądał, aby lekarze rodzinni zapewnili swoim pacjentom 24-godzinną opiekę przez cały tydzień, uwzględniając również nocną opiekę wyjazdową do nagłych, niezagrażających życiu zachorowań. W efekcie część lekarzy –

w niektórych powiatach nawet 100 procent – nie przystąpiło do konkursu na usługi z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej, twierdząc, że nie jest w stanie spełnić postawionych przez fundusz wymagań. Kilkutygodniową wojnę nerwów zakończyło podpisanie porozumienia, na mocy którego lekarze zostali zwolnieni z obowiązku opieki nad pacjentem w godzinach nocnych, w dni wolne od pracy i święta oraz zapewnienia transportu medycznego. Zgodnie z ustalenia-

mi, na wspomniany zakres usług miał zostać ogłoszony osobny konkurs. Tak też się stało. Pojawiła się jednak wątpliwość: co w sytuacji, gdy zaproponowane przez fundusz stawki nie będą przystępne do rzeczywiście? Czy lekarze znów zbojkotują konkurs? Kto zapewni pacjentom nocną opiekę?

– Sam zastanawiam się, czy startować w konkursie – przyznawał jeszcze w poniedziałek dyrektor **Korobczenko**. – Razem z przedstawicielami władz miejskich i dyrekcją SP ZOZ rozważamy różne warianty. Trudno jednak cokolwiek postanowić, jeśli nie zna się szczegó-

wych warunków kontraktu. Nikt przy zdrowych zmysłach nie podejmie się czegoś, do czego trzeba będzie dopłacać. Jako szef instytucji jestem odpowiedzialny za to, aby mój budżet się zamknął. Nie mogę liczyć również na pomoc samorządu, gdyż nie ma on prawnych możliwości dopłacania do służby zdrowia – wytuszcza swoje wątpliwości. – Najchętniej „wziąłbym” opiekę ambulatoryjną, bo faktycznie nadal mam ją w swoich strukturach. Nie wiem jednak, czy fundusz przyjmując taką częściową ofertę? A gdyby nawet, to kto zapewni nocną opiekę wyjazdową i transport sanitarny? Sugerowaliśmy, że może zająłby się tym SP ZOZ, ale pan dyrektor Przybycień stwierdził, że nie ma ludzi i sprzętu – kontynuuje swoje rozważania.

Najwięcej niewiadomych wiąże się z nocną opieką wyjazdową. Pozostają aktualne wszystkie pytania, jakie przedstawiali wcześniej lekarze rodzinni: czym dojechać do pacjenta, z jakim wyposażeniem, jak zorganizować system łączności i przyjmowania zgłoszeń, jak zapewnić sobie bezpieczeństwo podczas nocnych wypraw, skąd wziąć kadrę na „obstawienie” wszystkich dyżurów? – Nie wiem, czy lekarz ma dojechać do pacjenta karetką, własnym samochodem czy może rowerem? – ironizuje **Aleksander Korobczenko**. Jego zdaniem konkurs przypomina randkę w ciemno, tyle, że jedna ze stron nie ma ochoty na ten rodzaj randki.

Nie wiadomo jak rozwiązać problem małe jednostki, szczególnie te z rejonu Bieszczad. **Dariusz Wanielista**, przewodniczący Komisji Zdrowia Rady Powiatu Sanockiego i kierownik Samodzielnego Publicznego Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej uważa, że w tej sytuacji jedynym sensownym rozwiązaniem jest cało-

ściowa oferta – na ambulatorium, opiekę wyjazdową i transport – dla całego powiatu sanockiego. Powinien z nią wystąpić niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, gdyż publiczny ma znacznie mniejsze pole manewru. – Weźmy choćby kwestię dyżurów. Po wejściu w życie zmian w kodeksie pracy, lekarza będzie można zobligować tylko do 3 dyżurów w miesiącu, a za pozostałe trzeba mu będzie płacić według indywidualnych ustaleń. Oznacza to automatycznie wyższe świadczenia urlopowe, chorobowe, itd. Który publicznych zakładów będzie na to stać? Niepubliczny podmiot łatwiej poradzi sobie z problemami typu podsyłanie do nocnego ambulatorium pacjentów z podsanockich miejscowości czy też nadużywanie transportu medycznego. Nikt nie będzie też musiał suszyć sobie głowy, jak znaleźć pieniądze na inwestycje, np. na zakup karetki. – Moim zdaniem takie rozwiązanie, tzn. przystąpienie do konkursu niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej zdjęłoby nam z głowy sporo problemów – uważa **Dariusz Wanielista**.

O tym, czy pacjenci będą mieli zapewnioną opiekę nocną i kto się tym zajmie, przekonamy się już 28 lutego, bo wtedy właśnie NFZ przewiduje ogłoszenie wyników konkursu. Wszystko zależy od pieniędzy. Przedstawiciele rzeszowskiego oddziału NFZ szacują, że na nocną opiekę i transport sanitarny na Podkarpaciu potrzeba 21 mln zł. Tymczasem minister zdrowia obiecał 16,6 mln zł. Pieniądze te nie wpłynęły jeszcze na konto oddziału. – Z przeprowadzonych przeze mnie szacunków wynika, że warunki finansowe kontraktu nie powinny być aż tak złe. Poza tym samorząd ponosi odpowiedzialność za zapewnienie opieki zdrowotnej na swoim terenie. Dlatego też podjąłem decyzję, o przystąpieniu konkursu na cały zakres usług – opiekę ambulatoryjną, wyjazdową i transport – poinformował we wtorek wiceburmistrz **Marian Kurasz**.

Jolanta Ziobro



MIKROSAW SZCZUBLIK

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 62 m² (IV piętro), w Sanoku, tel. 463-13-54 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 58 m² (II piętro), cena 1.200 zł/m², przy ul. Robotniczej, tel. 463-18-85.
- ★ Mieszkanie własnościowe 60 m², w Sanoku przy ul. Jana Pawła II 47, cena 1.200 zł/m² do uzgodnienia, tel. 463-37-82.
- ★ Dom drewniano-murowany, w dobrym stanie, do zamieszkania od zaraz, w Bziance, k/Rymanowa, cena 55.000 zł, tel. (0609) 83-00-07.
- ★ Dom murowany, piętrowy, wykończony, Sanok Dąbrówka, tel. 464-19-45.
- ★ Malowniczo położoną posiadłość 8 ha - dwa domy mieszkalne, stajnia na konie, źródłana woda, własny las itd., w Załużu nad Sanem, tel. (0506) 40-72-05 lub 462-27-02 (po 18.00).
- ★ Lub wynajmę garaż murowany przy ul. Robotniczej, tel. 464-86-48 lub (0603) 63-56-17.
- ★ Działkę budowlaną 16 a, przy ul. Jarzębinowej (boczna Konopnickiej) oraz działkę rolną 13 a w granicy Sanok-Stroże, cena do uzgodnienia, tel. 463-08-07.

**MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ**

MASAŻYSTA – tanio
tel. 0501 694 508

**DRZWI
Z DREWNA**
- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE
RÓŻNE WZORY
I NA WYMIAR
SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC
ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

- ★ Działkę 26 a w Jurowcach, cena do uzgodnienia, tel. (0505) 04-41-02.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 16 lub 20 a, przy ul. Chrobrego, tel. (0609) 50-52-16.

Kupię

- ★ Mieszkanie ok. 50-60 m², preferowane II piętro, w Sanoku, tel. (0602) 47-79-36.
- ★ Mieszkanie 2,3-pokojowe w Sanoku, tel. (0691) 87-72-66 lub (0606) 49-36-56.
- ★ Mieszkanie ok. 60 m², ewentualnie dom drewniany w Sanoku lub okolicy, tel. 463-18-56.
- ★ Pilnie mieszkanie do 60 m² (parter, I piętro), w Sanoku, tel. 464-77-44.
- ★ Nieduży dom, nowy lub do remontu, w Sanoku lub okolicy, tel. 463-61-46 (po 20.00) lub (0603) 78-07-86.
- ★ Gospodarstwo rolne wraz z budynkiem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, tel. (0502) 26-00-38 lub (0502) 31-79-38.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 42 m², w domu prywatnym, tel. 463-36-96 lub (0608) 61-01-35.
- ★ Małą umeblowaną kawalerkę, przy ul. Wolnej, tel. 463-51-15.
- ★ Mieszkanie 60 m² i 24 m² w Sanoku, tel. 466-69-51.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie 48 m² (II piętro), 2-pokojowe, przy ul. Kochanowskiego, tel. 464-17-76 lub (0605) 35-64-47.
- ★ Cztery pokoje dla studentów wraz z łazienką i kuchnią, w domu prywatnym, w Sanoku przy ul. Podgórze, tel. 463-05-73 lub (0605) 97-32-64.

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

**Europejski
Fundusz
Leasingowy**
LEASING - uproszczone procedury, najszybsza i najłatwiejsza a zarazem jedna z tańszych form finansowania zakupów inwestycyjnych (środki trwałe).
46 42 266, 46 42 268

- ★ Pokój w dzielnicy Wójtostwo, tel. 464-77-40.

- ★ Pokój dla dwóch osób pracujących lub uczących się, na Przedmieściu, tel. 464-75-71 lub (0507) 37-56-04 (po 16.00).

- ★ Mieszkanie 51 m², wyposażone, w centrum, tel. 464-13-43, (0502) 39-49-18 lub (0502) 40-45-17.

- ★ Dom jednorodzinny, murowany, 90 m² (częściowo umeblowany), przy ul. Leśmiana 21, tel. 463-74-12 lub (0691) 36-35-48.

- ★ Lokal 30 m², na dowolną działalność, w Sanoku przy ul. Ogrodowej 42 a (róg Prugara Ketinga), tel. 464-91-15 (po 19.00).

- ★ Dwa lokale biurowe 72 m² (dwa pomieszczenia) i 75 m² (trzy pomieszczenia), centrum Sanoka, przy ul. plac św. Michała 3, I piętro, wszystkie media, tel. 463-28-77 (po 16.00).

- ★ Lokal 60 m², na działalność usługową, tel. (0606) 62-46-94.

- ★ Stoisko handlowe ok. 30 m², przy ul. Piłsudskiego 8 (Delikatesy), tel. 464-55-20.

- ★ Atrakcyjny lokal handlowy 80 m² (wszystkie media), przy ul. Lipińskiego, tel. (0506) 40-72-05 lub 462-27-02 (po 18.00).

- ★ Lokal 100 m² wraz z parkingiem, pod dowolną działalność gospodarczą, w Sanoku przy ul. Podgórze, tel. (0504) 37-33-47.

- ★ Garaże wolno stojące (blaszak) 6 szt., przy osiedlu Kochanowskiego, tel. (0605) 97-32-64 lub 463-05-73.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Lokalu do 30 m², na działalność handlową, w centrum Sanoka, tel. 439-51-74.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Opla astrę combi (XII 1998), 1.4, 16V ecotec, przeb. 101 tys. km, ABS, wspomaganie, hak, immobiliser, cena 20.800 zł, tel. (0501) 44-31-64.

- ★ Fiata seicento young 900 (2000), przeb. 46.000 km, kolor czerwony, stan idealny, cena do uzgodnienia, tel. 463-42-64 lub (0503) 54-45-56.

- ★ BMW 318 (1990), instalacja gazowa, 140 KM, szyberdach, atrakcyjny wygląd, kolor czerwony, tel. (0503) 89-07-14.

- ★ Opla astrę II combi 1.6 16 V (1999), tel. (0603) 92-73-60.

- ★ Forda ka (1997) 1.3, przeb. 45 tys. km, kolor szafirowy, stan b. dobry, pierwszy właściciel, plus wyposażenie, tel. 432-22-76.

- ★ Audi B-4 (1991) 1.9 TD, renaulta twingo (2003) 1.2 benzyna oraz peugeota partner (2000), 1.4 benzyna, pięciosobowy, tel. (0601) 62-06-69.

- ★ Renaulta 19 chamade (1991), przeb. ok. 100.000 km, tel. 464-92-60.

- ★ Forda escorta (1997) 1.3, bezwy- padkowy, tel. (0605) 73-84-41.

- ★ Fiata 126 p (1984), stan dobry, tel. 467-54-77.

**Pewne przejazdy
do Anglii**
tel. 0508 628 193

**„SOSENKI” znowu
ZAPRASZAJĄ**
tel. 0602 324 090

ABACUS
KOMPUTERY INTERNET ART. BIUROWE
P.H.U. ABACUS Robert Birek
ul. Bema 1a - 38-500 Sanok - tel./fax (013) 46 44 200
www.abacus.sanok.pl - abacus@hot.pl
ZAPRASZAMY. PN-PT 7.00-17.00 SOB 7.00-14.00

F.H.U. **POLBUD** SANOK, ul. Okulickiego 25 (dawna baza BEEF-SAN) tel. 464-74-75, 0693 129 278
OFERUJE:
- kostkę brukową **BRUK-BET**
- bloczki **SIPOREX**
- cement
Wstęp, zobacz !!!
po bardzo atrakcyjnej cenie

ŚWIAT MEBLI
Jagiellońska 7, tel. 463-21-06 II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA - FAGOR - ARISTON		

PROMOCJE DO 20%

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Lady chłodnicze, 2 sztuki, zamrażarkę oraz regały sklepowe, tanio, tel. (0609) 57-03-30.

- ★ Bramę garażową, metalową, uchylną, z furtką (nową), szer. 300 cm, wys. 280 cm, faktura Vat, tel. (0501) 62-45-05.

- ★ Używane organy elektryczne z dwoma manualami, tel. 463-67-73 (po 15.00).

- ★ Wieżę Panasonic, tel. (0503) 89-07-14.

- ★ Deskę dębową 32 mm, ok. 2 m³, bardzo ładna, cena 1.000 zł/m³, tel. (0694) 17-57-93.

- ★ Elementy ogrodzeniowe 12 szt. (1,2 m x 2,00 m), tel. 463-78-28 (po 16.00).

- ★ Monitor 17" Samsung 700 S, cena ok. 350 zł oraz skaner mustek 6000 SP, cena ok. 120 zł, tel. 464-75-98.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma „Ciarko” zatrudni elektryka z uprawnieniami do 6 kW i pomiarami. Podania proszę składać w firmie „Ciarko”, przy ul. Okulickiego 10, Sanok.
- ★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, teraz bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0607) 09-37-48, (0607) 09-37-84.

**Firma
produkcyjno-usługowa**
zatrudni
inżyniera-mechanika
z biegłą znajomością
języka angielskiego.
Mile widziana znajomość
j. niemieckiego.
Oferuje się dobre warunki
płacowe.
Kontakt: 465-23-68 lub 465-23-36

Zakład kamieniarski
poleca:
- nagrobki – 2.200 zł,
- grobowce – 3.500 zł.
Ilość sztuk po cenach promocyjnych
ograniczona.
tel. 466-12-57,
kom. 0696 284 522

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

NAPĘDY DO WSZYSTKICH TYPÓW BRAM
FIRM:
MARANTEC, NICE
PILOTY
STEROWANIA
AKCESORIA
CENY PRODUCENTA
JUŻ OD:
828zł./szt.
netto + VAT
DROMA
SYSTEMY BRAM I ROLET
SANOK, UL. PRZEMYSKA 24B INFOLINIA:
TEL/FAX: 0 13 46 54 226 0 801 340 054

OKNA I DRZWI Z PVC
PRODUCENT
MULTI
tel. 46 350 44
38-500 SANOK
ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/
U W A G A - JEDYNE NA RYNKU OKNA
Z CIEPLĄ RAMKĄ DYSTANSOWĄ SWISSPACER

Zatrudnię – cd.

★ Szewczyki, mile widziane osoby z grupą inwalidzką, „Regis”, ul. Cegielniana 56 A, tel. 463-22-08.

★ Firma Odzieżowa w Zagórz zatrudni brygadzystkę, szwaczki, prasowaczkę, wymagane doświadczenie w zawodzie, tel. 462-34-20 lub (0604) 97-33-71.

★ Dziewczyny w wieku do 25 lat w charakterze kelnerek w night clubie, kontakt osobisty Pizzeria „O.K”, ul. Mickiewicza 29 w godz. od 18.00 do 20.00.

★ Poszukuję osoby do opieki nad dzieckiem, tel. 464-82-71 (po 19.00) lub (0503) 54-45-56.

★ Kobieta dobrze grająca na pianinie, w Irlandii (znajomość j. angielskiego), tel. (0508) 91-91-80 lub 469-82-32 (po 16.00).

★ Akwizytora w branży budowlano-nawozowej, mile widziana praktyka w zawodzie, tel. 464-10-83 lub (0600) 43-01-26.

★ Praca dla czterech osób w wieku do 35 lat, wykształcenie średnie, informacje pon-wt, godz. 15.00, Sanok, ul. Mickiewicza 29, II piętro, pokój D.

★ Praca w Warszawie dla malarza znającego zabudowy karton gips oraz płytkarza, tel. (0502) 52-52-27.

Poszukuje pracy

★ Osoba z doświadczeniem podejmie pracę w księgowości względnie jako ekspedientka w dowolnej branży, tel. 464-44-21.

★ Kierownik budowy (Zagórz, Sanok, Zarszyn), tel. 464-34-28.

★ Pielęgniarka posiadająca kurs kwalifikacyjny pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej, zaopiekuje się osobami starszymi lub dziećmi, tel. 463-05-10.

Korepetycje

★ Matematyka – możliwość dojazdu do ucznia, tel. 467-21-12, (0603) 03-51-50.

★ Chemia, tel. (0503) 37-22-73.

ZGUBY

★ Zgubiono legitymację studencką wydaną przez Uniwersytet Rzeszowski, nr SH/PZ 6632, na nazwisko Wilk Łukasz.

M-Punkt

poszukuje

specjalisty ds. sprzedaży

Wymagania:

- znajomość rynku lokalnego,
 - samodzielność i odpowiedzialność w działaniu,
 - zdolności organizacyjne,
 - łatwość w nawiązywaniu kontaktów,
 - dyspozycyjność, umiejętność obsługi komputera,
 - wykształcenie minimum średnie ze statusem absolwenta, mile widziane doświadczenie w podobnej branży.
- List motywacyjny, CV wraz ze zdjęciem proszę przesyłać do 27.02.2004 r. na adres:

„Tellux” F.H.U. Robert Lewicki, 38-500 Sanok, ul. 3 Maja 14 (salon Plus GSM) z dopiskiem „Specjalista ds. sprzedaży. Na zgłoszeniu proszę w umieszczenie klauzuli o następującej treści:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.97 o Ochronie danych osobowych, Dz. U. nr 133, pozycja 883.”

KARO ŻALUZJE ROLETY

Siatki przeciw owadom
SANOK

ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98

DLA ODBIORCÓW POWYŻEJ 10 m²

- żaluzje poziome 26 zł/m²
- mechanizm do okien 6 zł/szt.
- żaluzje pionowe 29,50 zł/m²

ROLOWANE • SEGMENTOWE

BRAMY

TORSAN

ROLETY WEWNĘTRZNE TEKSTYLNE
ŻALUZJE PIONOWE I POZIOME

ROLETY ZEWNĘTRZNE

MOSKITIERY

MARKIZY

KRATY

PLISY

NAPĘDY

Sanok, ul. II Armii W.P. 23, tel/fax: (013) 46 42 575

www.torsan.pl

NOWY WYMIAR REKLAMY

ZNAKI
LITERY 3D
PRZESTRZENNE

PROJEKT
GRATIS

CENY
PROMOCYJNE

PLANSZE
REKLAMOWE

solus

Uwaga zmiana siedziby firmy - nowy adres:

Sanok, ul. Lipińskiego 113

tel. 013/ 4642020, fax 4645206

Firma Budowlana

przyjmie do realizacji

- stany surowe budynków,
- roboty murarskie i tynkarskie,
- konstrukcje dachów i pokrycia,
- ogrodzenia, regipsy i docieplenia,
- elewacje budynków.

Zapewniamy doradztwo

i terminowe wykonanie

tel. 0603 076 196, 463-45-79

Redakcja nie odpowiada

za treść reklam i ogłoszeń

FOTOLAND

CENTRUM FOTOGRAFICZNE

SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24

Szeroka gama

usług fotograficznych:

Zdjęcia

do

dokumentów

w 5 minut!

ZAPRASZAMY!

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY

Produkcja metalowa

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

Gabinet stomatologiczny

lek. stom. Jerzy Pikus

– Stomatologia ogólna.
– Protetyka, rtg.

Pon.-pt.: tel. 463-21-55, 464-54-05

BGZ S.A.

4 PORY ROKU
KREDYT zima

5,85%*

Oddział w Sanoku
ul. Traugutta 9
tel. 465-69-15/16

Infolinia

0 801 123 456

opłata za połączenie: 1 jednostka taryfacyjna TP S.A.

* Roczna stopa oprocentowania kredytu udzielanego w złotych. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania w rozumieniu ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 100 poz. 1081 z późn. zm.) wynosi 14,90% przy założeniu, iż kwota kredytu wynosi 15 000 zł, kredyt spłacany będzie przez 12 miesięcy, prowizja wynosi 4,00 %, odsetki są płatne jednorazowo z góry, a Kredytobiorca jest posiadaczem IntegrumKonta w BGZ S.A.

Oddział w Lesku
ul. Moniuszki 6
tel. 469-80-51/2
wew. 3203

www.bgz.pl

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Paweł Olszewski

– leczenie zachowawcze
dorosłych i dzieci,
– protetyka.

Sanok, ul. Jagiellońska 23, tel. 464-43-04

Firma Odzieżowa w Zagórz

„BEA”

ul. Kopernika 9, tel. 462-34-20
szyje usługowo
konfekcję damską
w godz. od 8.00 do 15.00.

Biuro projektowe

„ID-PROJEKT”

Projektowanie budowlane
i nadzór inwestorski inwestycji

38-540 Zagórz

tel. kom.

ul. Asnyka 3

0506 358 619

Biuro rachunkowe

Sanok,
ul. Zgodna 2
Czynne:
pon.-pt. 11.00-18.00
tel. 464-56-46

„R&R”

Biuro Nieruchomości
Pośrednictwo w sprzedaży,
kupnie nieruchomości
oraz w uzyskaniu atrakcyjnego
kredytu lub pożyczki hipotecznej
tel. 464-02-55, kom. 0505 044 102

SCHODY

– na beton, wolnostojące,
– wyposażenie sypialni, } itp.
– fronty meblowe,
– drzwi nietypowe
tel. 464-34-36, kom. 0609 245 142

Potrzebujesz!

POMOCY DOMOWEJ:
elektryka, hydraulika, chcesz wyciąć
drzewo, naprawić silnik elektryczny
lub naprawić sprzęt AGD
Zadzwoń tel. 0504 586 000

PROMOCYJNY

MODUŁ 15 CM²
TYLKO 27 ZŁ

PRODUCENT

ROMPLAST

SANOK

KOŚCIUSZKI 31

(obok sklepu komputerowego

AGENDA 2000)

464 53 33

OKNA

DRZWI

PCV ALUMINIUM

10 lat gwarancji

TRANSPORT GRATIS

GBG BANK Kredyt sam. od 6,9%
Leasing sam. osob., cięż. nowe i używane
Sanok, ul. Mickiewicza 29
pon.-pt. 9.00-17.00
tel. 464-54-95, kom. 0507 066 482

P.P.H.U. „TOP-SAN” oferuje
• pościel • narzuty
• ręczniki • kołdry
• koce • poduszki
Sanok-Dąbrówka, Hurt-Detal
ul. Okulickiego 8, tel. 464-05-90

Firma Handlowo-Usługowa
„HORN”
Autoryzowany przedstawiciel
Zaprasza do nowego punktu sprzedaży
ul. Rynek 21, 38-500 Sanok,
tel./fax 463-82-05
Czynne w dni powszednie: 9.00-18.00, soboty: 9.00-13.30
Telefony komórkowe - Zestawy Era Tak Tak - Akcesoria

ATOMIC ROSSIGNOL DYNASTAR
WYPRZEDAŻ!
ATRAKCYJNE CENY NART I ODZIEŻY
ALTI SPORT - Sanok, ul. Lipińskiego 248
(obok nowej stacji paliw - PETROSAN)
tel. 464-48-61
Szybki serwis nart i snowboardów

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”
Czas trwania kursu:
1 miesiąc
Termin zapłaty:
3 miesiące
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98

UPUSTY DO 30%
Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI
z PVC i ALU
PARAPETY
odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

Poczta „TS”

Dokończenie ze str. 7

Wszystkie te trudności występują szczególnie wyraźnie przy przyjęciu tego rodzaju parkingu pod płytę Rynku naszego miasta.

Osobiście oceniam, że koszty samych robót ziemnych z przełożeniem mediów, z wywozem i składowaniem ziemi, z wykonaniem wjazdu i wyjazdu dla samochodów, z zabezpieczeniem jezdni i chodników, a ewentualnie i fundamentów sąsiednich budynków przekroczyłyby nawet koszt żelbetonowej konstrukcji samego parkingu.

I w końcu problem opłacalności całej inwestycji, jeżeli parking miałby zaledwie 160 miejsc postojowych, podczas gdy w obrębie śródmieścia potrzeba jest minimum 1000 miejsc?

Reasumując uważam, że można dyskutować w naszych warunkach wyłącznie o budowie wielokondygnacyjnego naziemnego parkingu żelbetonowej ramowo-słupowej konstrukcji, tym bardziej, że istnieją możliwości ich usytuowania nieomal w samym śródmieściu, a mianowicie:

– na dole przy hali targowej (ul. Żydowska – Sobieskiego),

– przy ul. Mickiewicza na terenie budynku „Sokoła” (kino), do sztucznego lodowiska i na samym lodowisku po jego likwidacji,

– na miejscu istniejącej i przez wiele lat rdzewiejącej stalowej konstrukcji przy ul. Giełki.

Jeżeli chodzi o koncepcję programowo-przestrzenną związaną z niefortunną koncepcją podziemnego parkingu, to powinna ona obejmować całościowo Rynek i plac św. Jana z pięknym widokiem na San i osiedle Błonie, który to widok można by podziwiać z oszklonego, czynnego cały rok pawilonu-kawiarni.

Prof. dr inż. Marian Golczyk

Kawki, gawrony i dzidzusi

Przechodząc alejką od „Centrum” przy ul. Traugutta w kierunku ul. Langiewicza, do swojego bloku, usłyszałam dość głośno prowadzoną rozmowę na temat przycinki rosnących tu strzelistych drzew i likwidacji ptasich gniazd – gawronów, których głośna obecność nie pozwala zasypiać dzieciom. Przystanąłam ze zdumienia i wściekłości. Po powrocie do domu zatelefonowałam do kierownictwa administracji osiedla i usłyszałam, że są takie skargi i takie zamiary. Przyznaję, że żyję dość długo na tym świecie, ale takich bredni nie słyszałam. Rozumiem przycinki drzew, odsłanianie zacienionych okien mieszkań i kosmetykę drzew, ale gawrony i sen, a raczej bezsenność cierpiących dzieciątek NIE. Ja też chcę spać spokojnie, ale nie ludzkie i nie zwierzęce wycie, bo nikt w przyrodzie nie jest do tego zdolny, ale troszkę już podrośniętych z kołyski bobasków, muzyka o nieskończonej ilości decybeli słuchana przez ich starsze rodzeństwo siedzące w samochodach i domach, pijane i trzeźwe watahy młodzieńców i dziewczetek na ławeczkach i chodnikach tuż pod samymi oknami przeszkadzają nie tylko mnie, ale kawkom i gawronom. A przy okazji nasuwa mi się pytanie czy rodziców tych nieszczęśliwych maleństw, pochodzących zapewne nie z europejskich metropolii kołysał przed laty do snu tylko szum mercedesów?, a nigdzie nie piał kogut, nie gdakała kura i nie ryczała krowa? No i w końcu kiedy sobie uświadomimy, że jesteśmy tylko częścią przyrody, a nie panami betonowego świata. Wierzę mocno, że w Spółdzielni Mieszkaniowej zapadną rozsądne decyzje, w uzgodnieniu z Ligą Ochrony Przyrody co do losu gawronów i innych ptaków, bo wróble równie głośno potrafią ćwierkać, ja nie będę musiała pisać listów do króla Heroda (cytuję słowa Poety), w sprawie niewiniątek, a za zaoszczędzone na likwidacji gniazd pieniądze będzie można wymienić pożałowania godne drzwi wejściowe do mojej klatki, wszyscy będą zadowoleni, a rozum znajdzie znowu siedlisko we właściwej części ciała.

Post scriptum – już po wszystkim – drzewa przycięte, zazielenią się niebawem, to wiem na pewno, zaległa cisza, nie ma krakania, tylko te beczelne wróble, no i mój sen nieszczęśliwy.

Maria Zielińska

TO I OWO

Pędzą sanie, pędzą...

W ostatnią sobotę stycznia zorganizowano dla wychowanków Pogotowia Opiekuńczego kulig do Międzybrodzia. – Przy pięknej, słonecznej zimowej pogodzie mknęły sanki prawie jak w piosence „Skaldów”. Wprawdzie nie ciągnęły ich konie – bo gdzie teraz znaleźć je na wsi – tylko traktor, ale i tak zabawa była świetna – relacjonują Grażyna Bigos-



Kulig był wspaniałym przeżyciem dla wszystkich uczestników.

Adamiak i Marta Tarnawczyk. – Nikomu nie przeszkadzało nawet to, że niektóre sanki wraz z „zawartością” od czasu do czasu lądowały na śniegu. Kulig poprowadził Jan Chrzęszcz z Trepczy. Po zakończeniu na uczestników czekała jeszcze jedna niespodzianka – Ryszard Drwiega zawiązał wszystkim swoim busem do Zagórze na pyszną pizzę i gorącą herbatę. Podejmowali ich

Bożena i Giuseppe Castagna, którzy już kilka razy przejawiali hojność wobec pogotowia i jego mieszkańców. – Późnym popołudniem pełni wrażeń wracaliśmy do Sanoka. Dla niektórych wychowanków był to pierwszy kulig w życiu. Dlatego jeszcze raz wielki ukłon dla tych wszystkich osób, które pomogły go zorganizować – dodają wychowawczynie.

ARCHIWUM POGOTOWIA OPIEKUŃCZEGO

Jasełka i karnawał

Cały grudzień i stycznia upłynął w Przedszkolu nr 4 na Posadzie pod znakiem występów artystycznych. Dzieci prezentowały piękne, bożonarodzeniowe jasełka – rodzicom, sponsorom i gościom z różnych instytucji, babciom i dziadkom z okazji ich święta, uczniom klasy I w SP3, młodzieży z Warsztatów Terapii Zajęciowej, a także na scenie Domu Kultury „Caritas”. Po pracowych tygodniach przyszedł czas na chwilę odpoczynku w rytmie karnawałowych melodii. Na noworocznym balu królowa, a także, samba, tyle że śniegowa. Pięknie udekorowane sale, pomysłowe stroje, wirujące baloniki i wstążki przeniosły dzieci w krainę baśni i bałtowskiej zabawy. – W imieniu własnym oraz personelu naszej placówki serdecznie



Tańce, piosny, korowody, czyli karnawał na całego.

dziękuję rodzicom za otwartość i współpracę, bez czego nie moglibyśmy zorganizować tych wszystkich imprez i gości w tylu instytucjach. Dziękuję również ks. Piotrowi Bukowi za zaproszenie do „Caritasu” oraz ofiarowanie dzieciom po spektaklu zabawek i słodyczy – mówi dyrektor Danuta Kosturska. (z)

Balsam na duszę

Wzruszająca relacja z opłatkowego spotkania członków Sekcji Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego jest jednym z ostatnich zapisów w bogatej, liczącej już trzy tomy kronice sekcji. – Odnotowujemy w niej wszystkie ważne wydarzenia z życia naszej małej emeryckiej grupy – mówi z uśmiechem prze-



wodniczący Kazimierz Pomykała. Sekcja liczy 41 osób, są to przeważnie emerytowani nauczyciele. Spotkania odbywają się w każdy wtorek, w siedzibie ZNP. – Czekamy na nie z niecierpliwością. Jest okazja, aby spotkać znajomych, porozmawiać – o swoich problemach i radościach, o polityce, sprawach bytowych czy dotyczących Sanoka – dodaje pan Kazimierz. W klu-

bowym gronie obchodzi się Dzień Nauczyciela, opłatek, imieniny. Zawsze jest herbatka, kawa, ktoś przyniesie ciasto, owoce. Niektóre osoby wręcz nie wyobrażają sobie wtorku bez spotkania w ZNP. One też najbardziej angażują się w pracę sekcji i różne przedsięwzięcia. W gronie tym jest pani Zofia Kilar, Janina Sobolak, Janina Trznadel, Cecylia Klekawkowa (do niedawna dziełem pani Cecylii były piękne zapisy w kronice, często opatrzone własnym wierszem, rysunkiem) Maria Mazur, Mirosława i Jan Poloczko. Trudno nie wymienić też honorowej przewodniczącej Teofilii Trzcinińskiej. – Nie da się ukryć, że w naszym gronie jest wiele starszych, samotnych osób. Dla nich te spotkania są prawdzi-

wym balsamem na duszę. Trudno byłoby znaleźć gdzieś indziej tyle śmiechu, serdeczności i pięknej polszczyzny co u nas – chwali seniorów pan Kazimierz. Raz do roku członkowie sekcji udają się na wspólną wycieczkę. Ostatnio byli na Słowacji, gdzie odwiedzili urokliwe Strybskie Pleso, skąd pochodzi zamieszczona niżej pamiątkowa fotografia. (z)

ARCHIWUM SEKCJI EMERYTÓW ZNP

Gmina Bukowsko

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie stolarki okiennej i drzwiowej w nowo budowanym budynku sali gimnastycznej w Bukowsku.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można uzyskać w Urzędzie Gminy w Bukowsku, pokój 210 u p. Ewy Marczak, tel. 467-40-25. Oferty w zamkniętych kopertach można składać do 8 marca 2004 r. do godz. 9.00 w Urzędzie Gminy w Bukowsku, pokój nr 210. Otwarcie ofert nastąpi 8 marca 2004 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Gminy, pokój nr 9. O wyborze oferty decyduwać będzie cena i termin realizacji zadania.

OGŁOSZENIA • PRZETARGI •

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

38-540 Zagórz, ul. 3 Maja 2

☎/fax: (013) 46-22-062, 46-22-079, 46-22-149 wew. 65

ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż budynku mieszkalno-usługowego położonego w miejscowości Średnie Wielkie 12.

Przetarg odbędzie się 26 lutego 2004 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórze – przedmiotem przetargu jest:

• budynek wolnostojący o pow. mieszkalnej: 66,71 m² (w tym: 2 pokoje, kuchnia, 2 korytarze, spiżarnia i łazienka) + pow. użytkowa: 105,71 m² (w tym: 2 pom. użytkowe, pom. gospodarcze, szatnia, WC, hol i wiatrołap) + 2 budynki gospodarcze wolnostojące o pow. 38,04 m² i 18,47 m².

• cena wywoławcza: 56.422,00 zł (słownie: pięćdziesiąt sześć tysięcy czterysta dwadzieścia dwa),

• budynek mieszkalno-usługowy położony jest na dwóch działkach o łącznej pow. 0,1077 ha, budynki gospodarcze zlokalizowane są na działce sąsiedniej o pow. 0,1518 ha, razem: 0,2595 ha.

Wadium w wysokości 5.650,00 zł należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórze, ul. 3 Maja 2, do 23 lutego 2004 r. Z zasadami przetargu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 38.

Komornik Sądowy w Brzozowie

zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 23 marca 2004 r. o godz. 9.00

w Sądzie Rejonowym w Sanoku przy ul. Kosciuszki 5, sala nr 104 odbędzie się:

pierwsza licytacja nieruchomości położonej w miejscowości: Sanok

stanowiącej własność upadłego:

Przedsiębiorstwo P.U.H. Inhabilit Janusz Ciechanowski w upadłości, 38-500 Sanok, ul. Rymanowska 34 posiadającej urzędzoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Sanoku nr 46885.

1. Nieruchomość położona jest w Sanoku w obrębie Śródmieście. Jest to budynek handlowo-biurowo-magazynowy, mury, 4-kondygnacyjny z pełnym podpiwniczeniem, parter, piętro i użytkowe poddasze. Instalacja komputerowa, elektryka, wod.-kan. Powierzchnia użytkowa 112,36 m². Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: 173.484,00 zł.

Cena wywołania w powyższej licytacji wynosi trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 130.113,00 zł.

2. Budynek magazynowy wolnostojący, obiekt mury, parterowy z pełnym podpiwniczeniem, fundamenty betonowe z izolacją hydrotermiczną, docięty styropianem. Powierzchnia użytkowa 24,35 m². Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 28.189,73 zł.

Cena wywołania w powyższej licytacji wynosi trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 21.142,30 zł.

Budynki posiadone są na 3 działkach o łącznej powierzchni 0,0639 ha znajdujące się w użytkowaniu wieczystym, oszacowane na kwotę 8.420,20 zł. Całkowita wartość nieruchomości oszacowana jest na kwotę 210.093,93 zł. Cena wywołania wynosi trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 157.570,50 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rejonem w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości tj. kwotę 21.009,40 zł najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce albo w książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego do jej wystawienia zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu lub na konto Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Brzozowie: PBS Sanok 0/Brzozów nr 51 8642 1113 2011 9310 8139 0001.

Nieruchomość można oglądać od 9 do 23 marca 2004 r. w godz. 8.00-14.00 z wyjątkiem wolnych sobót i świąt. W tych też dniach można oglądać elaborat szacunkowy tej nieruchomości który znajduje się w Sądzie wraz z aktami sprawy.

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny

na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego położonego na I piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczonego numerem:

9 – powierzchnia użytkowa 9,14 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza 19,00 zł/m².

Wadium za stoisko oznaczone nr 9 położone na I piętrze wynosi: 173,70 zł (słownie: sto siedemdziesiąt trzy złote 70/100).

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godziny 14.00) – pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 2 marca 2004 r.

Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Przetarg odbędzie się 3 marca 2004 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 (Sala Herbowa).

Stoisko udostępnione będzie do oglądania 1 i 2 marca 2004 r. w godzinach od 8.00 do 14.00.

W celu obejrzenia stoiska należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalowych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoiska objętego ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,

– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zwinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,

– którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

DRZWI

Wewnętrzne firmy CENTURION R
Zewnętrzne firmy GERDA

Ceny producenta
Wypredaż drzwi wewnętrznych
w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: MULTI sp.j.
Sanok ul. II Armii W.P. 40 tel. 4635044

KASY FISKALNE 899 zł

Sanok, Kazimierza Wielkiego 6 4642250
Lesko, Rynek 8 4698844
Ustrzyki Dolne, 29 Listopada 15 4612520

HOKEJ

Lepsi od Słowaków

HC 96 BARDEJOV – KH SANOK 6-8 (2-3, 2-1, 2-4)

Bramki dla KH zdobyli: T. Demkowicz i Stolarik po 2 oraz M. Mermer, Niemiec, Radwański i Kostecki. KH: Janiec (Lisowski) – Stolarik, Rapała; Ciepły, Mika oraz D. Demkowicz – Radwański, M. Mermer, Niemiec; T. Demkowicz, Kostecki, T. Mermer; Dzoń, Piecuch, P. Karnas oraz Miśków, Barnuś.

Pierwszoligowcy hokeiści KH Sanok pokonali w wyjazdowym pojedynku II-ligową drużynę słowacką HC 96 Bardejov 8-6.

Zespół HC 96 Bardejov to aktualnie trzecia drużyna II ligi słowackiej. Wiadomo także, że po ostatniej wyjazdowej porażce 0-3 z Ružomberkiem, drużyna z Bardejova straciła szansę na awans do wyższej klasy rozgrywkowej.

Spotkanie rozpoczęło się dla nas znakomicie, bowiem już po 4 min. gry prowadziliśmy 3-0. – Na początku spotkania zawodnicy realizowali założenia przedmeczowe i stąd tak szybkie prowadzenie – mówił po meczu trener KH **Marian Brusil**. – Później, niestety, zaczęliśmy grać zbyt indywidualnie, co wpłynęło niekorzystnie na naszą skuteczność. Generalnie jednak przez cały mecz posiadaliśmy zdecydowaną przewagę, a stracone bramki wynikały z naszych prostych błędów.

Dwucyfrówka w rewanżu

KH SANOK – HC 96 BARDEJOV 10-2 (2-0, 3-1, 5-1)

Bramki: 1-0 M. Mermer – Niemiec (4), 2-0 Niemiec – Radwański – M. Mermer (6), 3-0 Dzoń (26), 3-1 Spisak (31), 4-1 Radwański – Stolarik (38), 5-1 Burnat – T. Demkowicz – Kostecki (38), 6-1 Galant – T. Demkowicz – Ciepły (42), 6-2 Mojdis (43), 7-2 Kostecki – Ciepły (53), 8-2 M. Mermer – Niemiec – Radwański (55), 9-2 Kostecki – Ciepły (56), 10-2 T. Demkowicz – Kostecki – Burnat (60). KH: Lisowski (41. Janiec) – Stolarik, Rapała (2); Burnat, Ciepły (2); D. Demkowicz, Mika – Radwański (2), M. Mermer, Niemiec (2); T. Demkowicz, Kostecki, Galant; Dzoń, Piecuch, Miśków oraz T. Mermer. Sędziował: J. Ryniak (Sanok). Kary: 8 i 6 min. Widzów: 300.

W środę na Torsanie rozegrano mecz rewanżowy pomiędzy KH Sanok a zespołem HC 96 Bardejov. Nasi hokeiści nie mieli najmniejszych problemów z pokonaniem słowackiego II-ligowca, zwyciężając tym razem w dwucyfrowych rozmiarach.



Od lewej: Maciej Piecuch, Peter Dvorsky i strzelec trzeciej bramki Artur Dzoń.

Goście przyjechali do Sanoka w zaledwie 16-osobowym składzie, więc trener naszej drużyny **Marian Brusil** „wypożyczył” Słowakom napastnika **Adriana Barnusia**. W naszej drużynie, oprócz **Marka Cholewy**, nie zagrał także **Piotr Karnas**, który narzekał na drobny uraz. Samo spotkanie nie stało na wysokim poziomie. Od pierwszych minut posiadaliśmy optyczną przewagę, której jednak nie potrafiliśmy udokumentować zdobytymi bramkami. Po dwóch tercjach prowadziliśmy 5-1, choć gdyby nasi napastnicy mieli lepiej ustawione celowniki, to goli mogło być dwa razy tyle. W ostatniej odsłonie sanocianie przycisnęli, czego efektem było pięć zdobytych goli. Wynik spotkania ustalili na 17 sek. przed końcową syreną **Tomasz Demkowicz**, który popisał się mocnym strzałem w samo okienko.

Jutro i w niedzielę hokeiści KH Sanok w ostatnich meczach rundy zasadniczej podejmować będą zespół Polonii Bytom. Początek obu spotkań godz. 17.00.

Na początek porażka

MKH SANOK – KTH KM MOSiR KRYNICA 1-8 (0-3, 1-2, 0-3)

Bramka: Biały. MKH: Łukaszek (od 3 do 30 min. i od 37 min. Maciej Ambicki) – Krzanowski, Smyczyński; Vogel, K. Maślak; Wołoszczak, D. Wojtas oraz Królicki – Sobkowicz, R. Solon, Polański; Maciejko, Mołoń, Biały; Sobczyk, Padiasek, Drwięga oraz Rudnicki, Michał Ambicki.

Od porażki 1-8 z KTH KM MOSiR Krynica rozpoczęli rywalizację w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży juniorzy młodszy MKH Sanok. Oprócz drużyny „mineralnych” rywalem podopiecznych Jerzego Hućko są zespoły TKH Toruń i MMKS-u Podhale Nowy Targ. Do dalszych gier awansują dwie najlepsze drużyny.

Niestety, nasze szanse na awans do półfinału znacznie zmalały po porażce z drużyną z Krynicy. Już po trzech minutach przegrywaliśmy 3-0 i do boku zjechał bramkarz **Dawid Łukaszek**. Jego zmiennik **Maciej Ambicki** bronił już znacznie pewniej i powoli

na taflę zaczęli dominować sanocianie. Na początku drugiej odsłony po świetnym podaniu **Adriana Maciejki** bramkę dla MKH strzelił **Marcin Biały**. Później w sytuacji sam na sam bramkarza KTH nie zdołali pokonać **Rafał Solon** i **Mateusz Mołoń**, natomiast Biały z kilku metrów trafił w golkipera KTH. W połowie meczu Maciejowi Ambickiemu „rozsypany” się łyżwy i między słupkami pojawił się ponownie Łukaszek. Niestety, w ciągu kilku minut kryniczanie dwukrotnie zmusili go do kapitulacji i zrobiło się 5-1. W ostatniej odsłonie „mineralni” zdołali jeszcze powiększyć swoją przewagę, strzelając trzy bramki.

Górami nasi

MKH SANOK – TKH TORUŃ 5-2 (2-0, 1-1, 2-1)

Bramki: Sobkowicz 2 oraz Krzanowski, Biały, Vogel. MKH: Maciej Ambicki – Krzanowski, Smyczyński; Vogel, K. Maślak; Wołoszczak, D. Wojtas oraz Królicki – Sobkowicz, R. Solon, Polański; Maciejko, Mołoń, Biały; Sobczyk, Padiasek, Drwięga oraz Rudnicki, Michał Ambicki.

W drugim spotkaniu podopieczni trenera Jerzego Hućko odnieśli pierwsze zwycięstwo, pokonując zespół TKH Toruń 5-2. Wszystko na to wskazuje, że zmagania na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży zakończymy na piątym lub szóstym miejscu.

Rywal nie był wymagającym przeciwnikiem i nasi młodzi hokeiści nie mieli problemów z pokonaniem drużyny TKH. Zwycięstwo mogło być okazalsze,

jednak nie wykorzystaliśmy kilku dogodnych sytuacji. W naszym zespole niezły mecz zagrał **Rafał Solon**, który popisał się świetnymi asystami przy obu trafieniach **Damiana Sobkowicza**. Nieźle zaprezentował się także bramkarz **Maciej Ambicki**. Wczoraj, w ostatnim meczu grupowym, rywalizowaliśmy z zespołem MMKS Podhale Nowy Targ. Wynik tego meczu, jak i miejsce, które zajęli nasi hokeiści podamy w następnym numerze.

W miniony weekend swój mecz ligowy rozegrali jedynie żacy MKH. Niestety, w konfrontacji z pierwszym zespołem Podhala nasi hokeiści doznali wysokiej porażki.

Losy spotkania rozstrzygnęły się już na początku meczu, kiedy to miejscowi w ciągu 11 min. zaaplikowali naszym cztery bramki. Wtedy do boku zjechał bramkarz **Kamil Wajda**, a między słupkami pojawił się **Wojciech Milczanowski**, który należał do wyróżniających się zawodników w tym spotkaniu. Oprócz niego trener **Arkadiusz Burnat** wyróżnił także **Mateusza Solona** oraz **Damiana Ciepłego**.

Ligi młodzieżowe

Żacy

Żacy na kolanach

MMKS PODHALE I NOWY TARG – MKH SANOK 14-4 (5-1, 5-0, 4-1)

Bramki: Drożdż, Hućko. MKH: Wajda (Milczanowski) – Mazur, M. Zięba; Piegdoń, P. Haduch; Wolanin, Ł. Zięba – Cyganik, Drożdż, M. Solon; Kowalski, Ryniak, Ciepły oraz Hućko.

Cztery złote Biegi

Na Błoniach rozegrano Mistrzostwa Polski młodzików „Srebrna łyżwa”. Znakomity start zanotował Maciej Biega ze Zrywu, który wywalczył cztery złote i jeden srebrny medal.



Maciej Biega.

Na dwóch najkrótszych dystansach panczenista Zrywu o ułamek setnych sekundy pokonał swojego najgroźniejszego rywala **Mateusza Stasiowskiego** z SNPTT Zakopane. Biega bliki był zdobywcą złota także na dystansie 3 km, jednak w bezpośrednim pojedynku zaledwie o 0,4 sek. przegrał z **Tomaszem Kmiecikiem** z Pilicy Tomaszów Mazowiecki. Podopieczny **Macieja Ciuka**, a wcześniej wychowanek **Marka Bluja** tymi zawodami zapewnił sobie start w tradycyjnych zawodach Viking Race w holenderskim Heerenven.

Wśród kobiet niezły występ zanotowała **Sylwia Pomykała**, która wywalczyła trzy medale brązowe. Panczenistka Górnika miała szansę zdobyć także brąz na najkrótszym dystansie, jednak upadek w jednym z biegów sprawił, że uplasowała się tuż za podium.

Wyniki:

Kobiety:

wielobój: 1. **Natalia Czerwonka** (190,067 – MKS Cuprum Lubin), 3. **Pomykała** (202,217 – Górniki); 500 m: 1. **Czerwonka** (45,8; 45,8), 4. **Pomykała** (48,0; 52,0), 6. **Paulina Kusiak** (50,4 Górniki); 1000 m: 1. **Czerwonka** (1:37,4), 3. **Pomykała** (1:42,9); 1500 m: 1. **Aleksandra Goss** (2:27,0 – UKS Zryw Stomczyn), 3. **Pomykała** (2:32,3). Biegi drużynowe (4 okrążenia): 1. Pilica Tomaszów Mazowiecki (2:43,0).

Mężczyźni:

Wielobój: 1. **Biega** (177,817 – Zryw), 22. **Tomasz Górecki** (155,917 – Górniki), 25. **Damian Krawczykiewicz** (159,367 – obaj Górniki), 28. **Jakub Milczanowski** (169,633 – Górniki), 29. **Mateusz Puchała** (170,00 – Górniki), 30. **Mateusz Janas** (174,850 – Zryw), 31. **Marcin Hnat** (185,800 – Zryw); 500 m: 1. **Biega** (41,9), 17. **Górecki** (48,3), 27. **Krawczykiewicz** (51,6), 28. **Michał Kostrubiec** (52,4 – Górniki), 29-30. **Puchała**, **Milczanowski** (53,1), 31. **Janas** (56,0), 32. **Hnat** (56,5); 1000 m: 1. **Biega** (2:14,5), 22. **Krawczykiewicz** (2:46,7), 24. **Górecki** (2:50,0), 28. **Puchała** (3:03,3), 29. **Milczanowski** (3:03,4), 30. **Kostrubiec** (3:06,1), 31. **Janas** (3:06,6), 32. **Hnat** (3:26,7); 1500 m: 1. **Biega** (1:24,7), 23. **Górecki** (1:41,9), 25. **Krawczykiewicz** (1:44,4), 28. **Milczanowski** (1:50,8), 29. **Puchała** (1:51,6), 30. **Janas** (1:53,3), 31. **Hnat** (2:00,8); 3000 m: 1. **Kmiecik** (4:52,0 – Pilica Tomaszów Mazowiecki), 2. **Biega** (4:52,4). Bieg drużynowy (6 okrążeń): 1. MKS Cuprum Lubin (3:46,7); 7. **Górniki** (4:17,1 – Górecki, Krawczykiewicz, Milczanowski).

Jutro i w niedzielę na Błoniach rozegrany zostanie finał Ogólnopolskich Zawodów Dzieci w kategoriach 11-14 lat. Zwycięzcy będą reprezentować Polskę na zawodach Viking Race w Heerenven.

Stronę opracował
GRZEGORZ MICHALEWSKI

Siatkówka

Wójtostwo niepokonane

Rozgrywki rundy zasadniczej weszły w decydującą fazę i mamy już pierwsze rozstrzygnięcia. Powoli kończą się mecze w rundzie zasadniczej.

Do drugiej rundy bezpośrednio awansują drużyny zajmujące w swoich grupach miejsca 1-3. W barażach, które rozegrane zostaną 7 marca w SP1, o dwa wolne miejsca rywalizować będą drużyny, które w obu grupach zajęły miejsca 4-7.

Wiadomo już, że w grupie I triumfowała ekipa Wójtostwa. Można to było przewidzieć, ale przeciwników zapewne niepokoi fakt, iż Wójtostwo nie przegrało dotychczas nawet seta. Na drugim miejscu uplasowała się ekipa Mansardu. Z kolei o trzecim miejscu zadecyduje mecz pomiędzy Czerkiesami i Sosenkami (5 marca). W tej grupie o awans do baraży walczyć także Stomil, Eldom, DC Skład i Dąbrówka. Z dalszej rywalizacji odpadnie jedna z tych drużyn.

W grupie II zarówno Nafta jak i Poglesz mają już zagwarantowany udział w II rundzie, natomiast o 3 miejsce, gwarantujące bezpośredni awans, walczyć ekipy Nowsanu i Straży Pożarnej (27 lutego). Teoretyczne szanse na zajęcie trzeciej pozycji ma także zespół San Fotu, który wspólnie z Błoniemi i Juniorami wystartuje w barażach.

W meczu na szczycie nadkomplet kibiców oglądać zwycięstwo Wójtostwa nad aktualnym obrońcą mistrzowskiego tytułu, ekipą Mansardu. Wszystko wskazuje, że Wójtostwo po dwóch medalach brązowych w I i II edycji, w tym sezonie zamierza powalczyć o coś więcej. Błonie, które wydawały się być faworytem w pojedynku z osłabioną strażą, nie wykorzystały szansy na zajęcie 3 miejsca i w swoim ostatnim pojedynku uległy strażakom 0-2. Nadarzącą się okazję wykorzystali natomiast Juniorzy, którzy po raz pierwszy wygrali mecz tie breakiem. Wprawdzie decydującego seta pojedynku z Rzepedzią przegrywali już 0-4, ale ostatecznie zdołali zwyciężyć do 11. Drużyna Rzepedzi mimo ambitnej postawy zajęła 8. miejsce i została wyeliminowana z dalszych rozgrywek.

WÓJTOSTWO – MANSARD 2-0 (19, 25)

STRAŻ POŻARNA – BŁONIE 2-0 (17, 23)

NOWSAN – ILO 2-0 (14, 17)

JUNIORZY – RZEPEDŹ 2-1 (19, -23, 11)

DĄBRÓWKA DŁUGIE (16, 21)

Dzisiaj grają: w SP1 – Wójtostwo z San Klubem oraz Poglesz z Naftą; w SP3 – Sosenki ze Stomilem, Eldom z DC Składem oraz Dąbrówka z Czerkiesami.

Brązowa sztafeta

Z medalem brązowym powrócili zawodnicy ELCOM-u MOSiR z zakończonej w Sosnowcu Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w short tracku.



Brązowa sztafeta na podium.

Drużyna chłopców startująca w składzie **Grzegorz Golik, Michał Golik, Damian Gałązka i Piotr Buczek** zajęła trzecie miejsce. Nasza sztafeta w biegu na dystansie 3 km, o blisko 8 sek. uległa dwóm drużynom Juwenii Białystok. – *Przed wyjazdem liczyliśmy na medal w sztafecie, no i udało się – nie krył radości trener Roman Pawłowski. – Wprawdzie liczyłem, że trochę lepiej chłopcy wypadną w biegach indywidualnych, ale konkurencja była naprawdę mocna. Z kolei bardzo dobrze pojechała Sylwia Nowak, której naprawdę niewiele zabrakło, aby awansować do biegów finałowych – dodał.*

Wyniki:

Kobiety:

1000 m: 6. **Sylwia Nowak**; 500 m: 5. Nowak; 800 m: 7. Nowak; wielobój: 6. Nowak.

Mężczyźni:

Junior A: 500 m: 9. **G. Golik**; 500 m: 11. **G. Golik**; 800 m: 10. **G. Golik**; wielobój: 10. **G. Golik**. Junior B: 1000 m: 11. **Gałązka**, 12. **Buczek**, 19. **M. Golik**; 500 m: 13. **Gałązka**, 15. **Buczek**, 19. **M. Golik**; 800 m: 13. **Buczek**, 14. **Gałązka**, 16. **M. Golik**; wielobój: 14. **Gałązka**, 15. **Buczek**, 19. **M. Golik**; sztafeta: 1. Juwenia Białystok, 3. ELCOM MOSiR (**G. Golik**, **M. Golik**, **Buczek**, **Gałązka**).